

Protokół Nr XLV/18
z XLV sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego
w dniu 28 maja 2018 r.

rozpoczęcie sesji godz. 10.15

zakończenie sesji 14.45

W dniu 28 maja 2018 r. w sali sesyjnej Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu odbyła się XLV sesja zwyczajna Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego V kadencji, którą otworzył przewodniczący sejmiku Ryszard Bober.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** stwierdził quorum obrad sesji – 27 radnych obecnych, co czyni sejmik uprawnionym do podejmowania uchwał, przyjmowania stanowisk, zgłaszania wniosków.

Następnie powitał radnych województwa (lista obecności – zał. nr 1), marszałka Piotra Całbeckiego wraz z zarządem województwa, wicewojewodę kujawsko-pomorskiego Józefa Ramlaua, ks. Marka Rumińskiego diecezjalnego duszpasterza parlamentarzystów i samorządowców, Kujawsko-Pomorskiego Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska Elwirę Jutrowską, dyrektorów wraz z młodzieżą – laureatów Regionalnego Konkursu Wiedzy o Samorządzie Terytorialnym, dyrektorów departamentów oraz jednostek organizacyjnych urzędu marszałkowskiego, przedstawicieli mediów, wszystkich przybyłych gości (lista obecności – zał. nr 2).

Z kolei przystąpiono do zgłaszania propozycji zmian do przedłożonego porządku obrad (zał. nr 3).

Marszałek **Piotr Całbecki** zgłosił wniosek o wprowadzenie do porządku obrad następujących projektów:

- stanowiska w sprawie „Wpisania do rządowego programu „Mosty dla regionów” inwestycji związanych z budową mostów na terenie województwa kujawsko-pomorskiego” – projekt Zarządu Województwa,

- oraz projektów uchwał:

- 1) zmieniająca uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Jezioro Modzerowskie – projekt Zarządu Województwa - druk nr 64/18,
- 2) zmieniająca uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Drumliny Zbójeńskie – projekt Zarządu Województwa – druk nr 65/18,
- 3) zmieniająca uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Wydmowy na południe od Torunia – projekt Zarządu Województwa – druk nr 66/18,
- 4) zmieniająca uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Jezioro Głuszyńskie –

- projekt Zarządu Województwa – druk nr 67/18,
- 5) zmieniająca uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Lasów Miradzkich – projekt Zarządu Województwa – druk nr 68/18,
 - 6) zmieniająca uchwałę w sprawie Nadwiślańskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu – projekt Zarządu Województwa – druk nr 69/18,
 - 7) zmieniająca uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Źródła Skrwy – projekt Zarządu Województwa – druk nr 70/18,
 - 8) zmieniająca uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Jezioro Stelchno – projekt Zarządu Województwa - druk nr 71/18,
 - 9) zmieniająca uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na utworzenie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością – projekt Zarządu Województwa – druk nr 73/18.

Przewodniczący sejmiku zgłosił wniosek o wprowadzenie następujących zmian:

- zmiana kolejności punktu porządku obrad, tj.

pkt 8 - Rozpatrzenie i podjęcie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie podziału obszaru województwa kujawsko-pomorskiego na okręgi wyborcze, ustalenia ich numerów i granic oraz liczby radnych wybieranych w tych okręgach wyborczych do Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego – projekt Marszałka Województwa – druk nr 1/18 – jako pkt 6,

- wprowadzenie projektów uchwał:

- 1) w sprawie wyróżnienia Nagrodą Województwa Kujawsko-Pomorskiego Stella Copernicana Cuiaviae et Pomeraniae (*Oddział Bydgosko-Toruński Stowarzyszenia Twórców Ludowych*) – projekt Przewodniczącego Sejmiku – druk nr 3/18,
- 2) w sprawie wyróżnienia Nagrodą Województwa Kujawsko-Pomorskiego Stella Copernicana Cuiaviae et Pomeraniae (*Oddział Wojewódzki Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP Województwa Kujawsko-Pomorskiego*) – projekt Przewodniczącego Sejmiku – druk nr 4/18,
- 3) w sprawie nadania Medalu Honorowego za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego – projekt doraźnej Komisji Wyróżnień Honorowych – druk nr 3/18 (*dla III Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej we Włocławku*),
- 4) w sprawie nadania Medalu Honorowego za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego – projekt doraźnej Komisji Wyróżnień Honorowych – druk nr 4/18 (*dla I liceum Ogólnokształcącego im. Filomatów Ziemi Michałowskiej w Brodnicy*),
- 5) w sprawie projektu zmian Statutu Województwa Kujawsko-Pomorskiego – projekt doraźnej Komisji Statutowej – druk nr 1/18.

Radna **Elżbieta Piniewska** zgłosiła wniosek o wprowadzenie do porządku obrad punktu: Rozpatrzenie i podjęcie stanowiska w sprawie pomocy osobom o znacznym stopniu niepełnosprawności – projekt klubu radnych Platforma Obywatelska.

Więcej wniosków nie zgłoszono.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** zarządził głosowanie zgłoszonych wniosków o wprowadzenie do porządku obrad następujących projektów:

- zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Jezioro Modzerowskie – druk nr 64/18, jako pkt 11; wynik głosowania: 24 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących;

- zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Drumliny Zbójeńskie – druk nr 65/18, jako pkt 12; wynik głosowania: 24 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących;

- zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Wydmowy na południe od Torunia – druk nr 66/18, jako pkt 13; wynik głosowania: 24 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących;

- zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Jezioro Głuszyńskie – druk nr 67/18, jako pkt 14; wynik głosowania: 24 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących;

- zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Lasów Miradzkich – druk nr 68/18, jako pkt 15; wynik głosowania: 25 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących;

- zmieniającej uchwałę w sprawie Nadwiślańskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu – druk nr 69/18, jako pkt 16; wynik głosowania: 24 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących;

- zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Źródła Skrwy – druk nr 70/18, jako pkt 17; wynik głosowania: 24 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących;

- zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Jezioro Stelchno – druk nr 71/18, jako pkt 18; wynik głosowania: 24 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących;

- zmieniającej uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na utworzenie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością – druk nr 73/18; jako pkt 9; wynik głosowania: 22 „za”, 1 przeciw, 1 wstrzymujący;

- zmiana kolejności: pkt 8 - Rozpatrzenie i podjęcie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie podziału obszaru województwa kujawsko-pomorskiego na okręgi wyborcze, ustalenia ich numerów i granic oraz liczby radnych wybieranych w tych okręgach wyborczych do Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego – projekt Marszałka Województwa – druk nr 1/18 – jako pkt 6; wynik głosowania: 23 „za”, 2 przeciw, 0 wstrzymujących;

- w sprawie wyróżnienia Nagrodą Województwa Kujawsko-Pomorskiego Stella Copernicana Cuiaviae et Pomeraniae – druk nr 3/18; jako pkt 22; wynik głosowania: 24 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących;

- w sprawie wyróżnienia Nagrodą Województwa Kujawsko-Pomorskiego Stella Copernicana Cuiaviae et Pomeraniae) – druk nr 4/18; jako pkt 23; wynik głosowania: 25 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących;

- w sprawie nadania Medalu Honorowego za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego – projekt doraźnej Komisji Wyróżnień Honorowych – druk nr 3/18; jako pkt 24; wynik głosowania: 25 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących;

- w sprawie nadania Medalu Honorowego za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego – projekt doraźnej Komisji Wyróżnień Honorowych – druk nr 4/18; jako pkt 25; wynik głosowania: 25 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących;

- w sprawie projektu zmian Statutu Województwa Kujawsko-Pomorskiego – projekt doraźnej Komisji Statutowej – druk nr 1/18; jako pkt 21; wynik głosowania: 24 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących;

- stanowiska w sprawie „Wpisania do rządowego programu „Mosty dla regionów” inwestycji związanych z budową mostów na terenie województwa kujawsko-pomorskiego”; jako pkt 26; wynik głosowania: 22 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących;

- stanowiska w sprawie pomocy osobom o znacznym stopniu niepełnosprawności; jako pkt 27; wynik głosowania: 23 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących.

Sejmik przyjął zgłoszone propozycje zmian.

Porządek obrad po zmianach stanowi zał. nr 4.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** zapowiedział uroczyste podsumowanie Regionalnego Konkursu Wiedzy o Samorządzie Terytorialnym.

Dyrektor Kancelarii Sejmiku **Andrzej Mazur** przedstawił przebieg i osiągnięcia uczestników tegorocznej edycji Konkursu (zał. nr 5).

Nagrody otrzymały następujące szkoły:

- w kategorii szkół gimnazjalnych pierwsze i trzecie miejsce zajęli uczniowie Zespołu Szkół w Dobrzejewicach; stąd po raz kolejny szkoła ta otrzymała nagrodę dla szkoły, której finaliści zdobyli najwięcej tytułów laureatów;

- w kategorii szkół ponadgimnazjalnych: I miejsce VI Liceum Ogólnokształcące im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich w Bydgoszczy, II miejsce I Liceum Ogólnokształcące w Toruniu oraz III miejsce Zespół Szkół Niepublicznych im. J. Szatowskiego w Janowcu Wielkopolskim.

Uroczystego wręczenia nagród przedstawicielom szkół dokonali przewodniczący sejmiku Ryszard Bober oraz marszałek Piotr Całbecki.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** jeszcze raz pogratulował zwycięzcom, ich opiekunom jak i dyrektorom szkół. Podziękował za propagowanie wiedzy o samorządzie wśród młodzieży. Zaprosił do uczestnictwa w następnej edycji konkursu.

Powrócono do realizacji porządku obrad.

Przewodniczący sejmiku zapytał, czy są uwagi do przedłożonych protokołów z XLIII i XLIV sesji sejmiku? Nikt z radnych nie zgłosił uwag do ich treści. Protokoły zostały przyjęte.

Następnie przystąpiono do realizacji następnego punktu porządku obrad tj. informacji z pracy sejmiku województwa (zał. nr 6).

Pytań ani uwag nie zgłoszono.

Kolejnym punktem porządku obrad była informacja z pracy zarządu województwa (zał. nr 7, zał. nr 7a, zał. nr 8). Dodatkowo radni otrzymali:

- informację na temat Kontraktu Terytorialnego dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego za okres od 18.04.2018 r. do 22.05.2018 r.,
- informację na temat Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2014-2020 stan na dzień 28.05.2018 r. (zał. nr 9).

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział, że zmuszony jest poruszyć na forum sejmiku dość nieprzyjemną sprawę. Chodzi o program, który ukazał się w mediach, a dotyczył Szpitala Wojewódzkiego we Włocławku, w tym pracy rady społecznej szpitala oraz ogólnej oceny Województwa na tym tle. Autorem programu jest pan Maciej M. właściciel stacji CW 24, który zamieścił w nim wiele nieprawdziwych informacji. Dodał, że rozumie, że są takie programy, ale jeśli ktoś przekazuje prawdę i gdyby tak było w tym przypadku, to by nie zabierał głosu teraz na sesji. Głównie chodzi o to, że podano, że ludzie umierają we włocławskim szpitalu na sepsę. Autor reportażu bardzo często nawiązuje do tego stwierdzenia i pokazuje fragmenty filmu o nieładnej nazwie „Wariaci”, czyli inaczej można powiedzieć, że łączy to, co się dzieje we włocławskim szpitalu i ww. filmie. Poinformował, że rada społeczna szpitala obradowała w piątek i zapoznała się z tą kwestią. Przyjęła stanowisko kierowane do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w Warszawie w celu zapoznania i wyciągnięcia wniosków. Jego głos dotyczy działań zarządu województwa. Podkreślił, że we włocławskim szpitalu wiele się zmienia na plus. Okres ciemnej karty szpitala mija albo nawet można powiedział, że minął. Począwszy od obsługi pacjentów poprzez wynik finansowy, który się z roku na rok poprawia, bo za ubiegły rok jest tylko 1,300 tys. zł straty, a były straty w wysokości 5-6 mln zł. Do tego w szpitalu wykonuje się inwestycje, bardzo drogie, służące rozwojowi tego szpitala. I trudno zrozumieć, komu zależy na tym, żeby to wszystko *przykryć* jakimiś takimi niepokojami i obawami pacjentów, a także mieszkańców, bo przecież każdy może się znaleźć w szpitalu. I takie informacje idą na

szeroką skalę. Zwrócił uwagę, że jeżeli do tego zarząd województwa się nie odniesie, to uważa, że daje tym samym milczące przyzwolenie na tego typu reportaże i działania. Autor wymienia wszystkie osoby pracujące na rzecz szpitala i mówi o nich nieprawdę, ale samo stwierdzenie o członkach rady społecznej jest również niekorzystne, że radni w radzie z powołania sejmiku są jakąś przeszkodą w funkcjonowaniu szpitala i powodem umierania ludzi w szpitalu – to trzeba wyjaśnić. Dalej autor uderza też w budżet szpitala mówiąc, że to zarząd województwa, czyli pod adresem pana marszałka, że uchwała taki niski budżet, że jest brud, że jest sepsa, że nie ma właściwej obsługi – wszystko było w tym programie na nie. A fakty autor myli o tyle, że firma sprzątająca w szpitalu jest już od dłuższego czasu własna, a on powołuje się na firmę zewnętrzną. Tak kiedyś było, ale teraz już nie jest. Dodał, że nie będzie dalej rozwijał tego tematu, bo każdy może ten program obejrzeć na You Tube w Internecie. Zwrócił się z prośbą do pana marszałka o zdecydowaną reakcję. Zwrócił się też do wszystkich radnych, aby poprzeć takie działanie zarządu, ponieważ jest to czysta kampania wyborcza, która się już zaczęła, a nawet do tego stopnia, że porusza się sprawę wody we Włocławku i wodociągów, która powinna być nieodpłatna, bo ludzie są tak biedni, że nie używają wody, dlatego jest sepsa i takie są tego skutki. To takie tłumaczenie i uderzanie w konkretne osoby, że ludzie mogą w to uwierzyć. Dodał, że jeżeli szpital ma być na poziomie województwa równy pozostałym wojewódzkim szpitalom, to jest to podkopywanie właśnie takiego naszego wspólnego działania, żeby tak było. Gdy było źle we włocławskim szpitalu, to często zabierał głos jako radny na sali sejmiku, to nikt wtedy w tej sprawie nie występował. A gdy jest lepiej i idzie ku lepszemu, to oczywiście wprowadza się taki niepokój wśród mieszkańców Włocławka, a szczególnie pacjentów, ale też trzeba przecież myśleć o obsłudze szpitala, o lekarzach, o pielęgniarkach – bo to jest uderzenie we wszystkich. Dodał, że nie mówił o tym w szczegółach, bo może każdy to zobaczyć, ale podkreślił, że jest to naprawdę bulwersujące, dlatego poprosił pana marszałka o reakcję.

Radny **Wojciech Jaranowski** powiedział, że również w tej sprawie zabiera głos. W uzupełnieniu do wypowiedzi pana radnego Stanisława Pawłaka dodał, że następnego dnia szpital wystosował swoje sprostowanie, aczkolwiek ono nie za bardzo pojawiło się w innych włocławskich mediach lokalnych. Wydaje się, że te działania medialne powinny być bardziej zintensyfikowane. Rada społeczna szpitala wystosowała, jak powiedział wcześniej pan radny, skierowane do KRRiT, uzupełnione o sprostowanie szpitala, ale oprócz tego należy wskazać, że naruszone zostały dobra osobiste członków rady społecznej. Dodał, że oglądał ten materiał, który rzeczywiście jest żenujący i kłamliwy. Naruszone zostały też dobra osobiste dwóch członków zarządu województwa. Sam rozpatruje możliwość skierowania sprawy do prokuratury czy do sądu. Zastanawia się z kolegą Januszem Dębczyńskim czy tę

sprawę skierować gdzieś dalej. Jego zdaniem zarząd województwa też powinien w jakimś stopniu zająć swoje stanowisko w tej sprawie.

Radny odniósł się też do projektowanej budowy obwodnicy Lubrańca. Powiedział, że 15 maja br., wspólnie z panem radnym Stanisławem Pawlakiem, uczestniczył w spotkaniu z mieszkańcami Lubrańca, w którym również brała udział grupa mieszkańców żywo zainteresowana przebiegiem projektowanej obwodnicy. Uczestnicy zgłaszali pretensje, że nie przeprowadzono trzeciego etapu konsultacji z mieszkańcami, co do jej przebiegu. Do tego mają żal, że projektanci w obecnej sytuacji, kiedy pracują nad dokumentacją, nie konsultują z nimi na bieżąco przebiegu obwodnicy. W związku z powyższym prosiłby Zarząd Dróg Wojewódzkich i pana marszałka o to, aby zainteresować się tą sprawą, żeby mieszkańcy nie byli pomijani. A jeżeli faktycznie nie było trzeciego etapu konsultacji, aby je ponowić albo uzupełnić. I nade wszystko, żeby na bieżąco konsultować wszystkie sprawy z mieszkańcami, bo jeżeli proces konsultacji nie został zakończony, to mogą oni zaskarżyć decyzje do odpowiednich organów, a przez to może się opóźnić budowa tej obwodnicy. Podkreślił, że wszystkim zależy, aby ona powstała, ale są protesty społeczne i trzeba je rozwiązać.

Radny **Roman Jasiakiewicz** zwrócił uwagę, że kiedy ukazała się informacja na tablicach, związana jak sądzi z RODO z zapisem w jednym z akapitów: „niech opuści salę”, to mimo ustawowych najróżniejszych zastrzeżeń, nie brzmi to zachęcająco. Jest daleko nieeleganckie, a wręcz świadczy o braku kultury. Przecież nie można powiedzieć w otwartej sali, że zapraszamy mieszkańców województwa „przyjdźcie, słuchajcie, transmitujemy, informacja on-line”, że niech się ktoś za przeproszeniem wynosi, bo ma swoją uwagę. Jego zdaniem są dwa rozwiązania. Albo ten bezmyślny mało elegancki zapis zacytowany będzie dosłownie, bez mieszania do tego pana marszałka, który w jego przekonaniu tak nie myśli, jak ustawa mu nakazuje. Albo należałoby poinformować osoby przybywające, że ich obecność związana jest z wyrażeniem zgody na procedurę wynikającą z RODO. Sądzi, że jego głos podzielają też inni radni, bo takiej formy być nie powinno.

Radny **Michał Krzemkowski** odniósł się do realizacji Regionalnego Programu Operacyjnego, a w szczególności do przedstawionej radnym informacji w formie tabelarycznej, z której wynika pewien postęp, jeżeli chodzi o kontraktacje projektów w drugiej osi, która do tej pory pozostawała zdecydowanie w tyle, a jest bardzo istotna, chodzi o Cyfrowy Region. Jak wynika z niej, to zakontraktowano już prawie 100% środków unijnych, które przewidziano na realizację tej osi. Niemniej wspomniane są tylko w tabeli trzy projekty. Zapytał, o jakie projekty chodzi? Kto je realizuje? Zwrócił uwagę, że są to projekty na kwotę aż 193 mln zł.

Radny **Andrzej Walkowiak** kontynuując wypowiedź radnego Michała Krzemkowskiego powiedział, że chciałby zapytać o stan inwestycji związanych z wykorzystaniem środków RPO. Powiedział, że w ubiegłym tygodniu w naszym województwie był pan Jerzy Kwieciński Minister Inwestycji i Rozwoju, który po raz kolejny przekazał, że bardzo źle wypada nasze województwo na tle innych, że cały czas jest w grupie maruderów i cały czas wisi nad nami groźba konieczności oddanie niewykorzystanych pieniędzy. Dodał, że ta sytuacja tak naprawdę trwa niezmiennie od kilkunastu miesięcy. Z jednej strony są sygnały ostrzegawcze ze sfer rządowych, że grozi taka sytuacja, a z drugiej strony zaprzeczenia ze strony zarządu województwa, ale w nieskończoność to chyba nie może trwać. W związku z powyższym chciałby poprosić pana marszałka o komentarz do tej kolejnej, krytycznej wypowiedzi na temat stanu wykorzystania środków z RPO.

Następnie radny odniósł się do zapowiedzi prezesa PKP S.A., że w Bydgoszczy będzie budowany suchy port multimodalny. Podkreślił, że jest to ogromna szansa, o czym była mowa kilkakrotnie na sesji, dla rozwoju naszego regionu. Zapytał, czy zarząd województwa będzie wspierał te plany i ten zamiar? Przypomniał, że w tym układzie Bydgoszcz miałyby być zapleczem kontenerowym dla portów w Gdyni i Gdańsku. Dodał, że pyta o to również w kontekście częstych wypowiedzi pana Stanisława Wrońskiego pełnomocnika marszałka ds. dróg wodnych, który był przeciwnikiem realizacji takiej inwestycji. Ma nadzieję, że jeżeli zarząd nie będzie wspierał tej inwestycji, to przynajmniej nie będzie próbował jej bojkotować.

Radny **Marek Hildebrandt** powiedział, że może są potrzebne kolejne mosty, ale chciałby, aby zarząd się zastanowił i zwrócił do rządu o budowę drogi krajowej nr 15 z Brodnicy do Torunia, która jest w bardzo złym stanie. Zaapelował do wszystkich sił politycznych o wsparcie jej budowy.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział: „Odniosę się po kolei do zgłaszanych pytań. Powiem szczerze: nie znałem tej publikacji nt. naszego szpitala. Jeśli zostało tam złamane prawo medialne, na pewno złożymy wniosek do prokuratury. Ponadto uważam, że najlepszą metodą na taką głupotę jest po prostu niedodawanie tym stacjom, które kłamią, paliwa i powodów do wzrostu zainteresowania ich kłamliwymi artykułami. Aczkolwiek najlepiej to robić organizując wspólnie, i dziękuję radzie za taką postawę, z dyrektorem i zarządem województwa konferencję, na której poinformujemy mieszkańców poprzez media, jak po prostu jest. I uważam, że jedynie taką metodą możemy dotrzeć z prawdziwym przekazem do mieszkańców. Oczywiście straty, jakie szpital mógł ponieść na pewno teraz stanowią przedmiot zainteresowania dyrektora. I jeśli takowe nastąpiły powinien również z powództwa cywilnego wystąpić nawet o pewne odszkodowania z tytułu utraconych korzyści, bo myślę,

że takie na pewno można by udowodnić. W naszym przypadku bez wątplenia zbadamy ten materiał, na ile on był rzeczywiście kłamliwy i wówczas odniesiemy się zgłaszając to do prokuratury.

Jeśli chodzi o obwodnicę Lubrańca, to sytuacja jest dość dynamiczna. Dziękuję, że panowie radni spotykają się tam z mieszkańcami, bo przecież tak trzeba i nie można unikać rozmów, bo to byłoby najgorszym, co mogłoby się wydarzyć. Proszę też pamiętać, że tam mamy już decyzję środowiskową. Jeżeli chcemy procedować w jej ramach, to musimy doprowadzić do planu funkcjonalno-użytkowego. Będzie on na pewno poddany konsultacjom, taki jest wymóg formalny. Ale prosiłbym raczej o szukanie kompromisowych rozwiązań już na tym etapie, tak, aby kiedy dojdzie do konsultacji, już formalnych, żebyśmy nie wywracali wszystkiego do góry nogami, bo utrata decyzji środowiskowej, to kolejne 2,5 roku zwłoki, kiedy będziemy znowu się starać o różne rzeczy. I szkoda byłoby, bo jest ta decyzja i sytuacja obecna jest wręcz bezcenna, żeby tę obwodnicę szybko zbudować. Jest dla nas bardzo ważna. Ale jeśli można korygować pewne rzeczy na tym etapie, to publicznie zobowiązuję, i dyrektora Zarządu Dróg Wojewódzkich, i dyrektora Departamentu Infrastruktury Drogowej i Bezpieczeństwa Ruchu w urzędzie – mają być tam na miejscu i rozmawiać z ludźmi. Nie ma innej metody na rozwiązywanie problemów, jak dialog i to taki pogłębiony. Myślę, że wszyscy chcą tej obwodnicy. Ci, którzy poniosą z tytułu jej budowy straty, bo będą tacy: rolnicy szczególnie, którym przecinamy działki – muszą odczuć rekompensatę i to taką, kiedy będą po prostu zadowoleni z naszych rozwiązań. I nie można się upierać przy jakichś sztywnych założeniach i wymuszać na tych rolnikach takich zachowań, których oni nigdy nie zaakceptują, bo po prostu dlaczego mają zaakceptować? To jest ich własność i powinniśmy przede wszystkim uwzględnić ich oczekiwania, kiedy chcemy zrealizować cel publiczny.

Co do RODO – przyjąłem to z dużym zaskoczeniem, ile zamieszania wprowadza ta nowa sytuacja prawna, jeśli chodzi o ochronę danych osobowych w Polsce. U nas to jeszcze chyba jest niewiele problemów z tego powodu, chociaż też, gdyby czytać literalnie przepisy ustawowe. Musimy to po prostu stosować. Dopracujemy się zasad, jak właściwie komunikować przepisy wynikające z ustawy, ale są takie miejsca, jak np. lekarz stomatolog, który zobowiązany jest przygotować sterty dokumentów, a i tak do końca nikt nie wie, jak te przepisy stosować, np. przechowywanie zdjęć rentgenowskich pacjentów, czy w sejfie czy w chmurze, a jeżeli tak, to z jakimi certyfikatami. To wszystko cały czas jest bardzo skomplikowane. Dostosujemy się do tych przepisów i z czasem okażą się żadnym problemem.

Odnośnie pytania pana radnego Michała Krzemkowskiego o drugą oś Cyfrowy Region – jest to projekt koordynowany przez samorząd województwa i mamy trzy projekty. Infostradę – czyli tę część e-administracyjną – największą; e-zdrowie; e-kulturę. To są

właściwie wszystkie projekty, które wdrażamy w ramach tej osi. Są oczywiście tak rozbudowane, że np. w Infostradzie mamy 170 partnerów, bo wszystkie samorządy wszystkich szczebli są włączone do tego przedsięwzięcia, również inne instytucje, jak w przypadku e-kultury, nie tylko samorządu województwa. W trybie ustawowym przyjęliśmy wszystkich, którzy chcieli się włączyć do realizacji tych projektów. W przypadku e-zdrowia są to oczywiście wszystkie szpitale: wojewódzkie, powiatowe, kliniczne.

Jeśli chodzi o postęp wdrażania RPO – utarło się już, i nawet zaczyna mi się podobać to sformułowanie, że jesteśmy maruderami, bo ja mogę też odpowiedzieć panu ministrowi, że też jest już trochę maruderem. Cały czas powtarza, że jesteśmy maruderami, ale z tego też powodu uważam, że pan minister też jest jakimś maruderem, no bo widzi postępy we wskaźnikach, a w wielu obszarach jesteśmy naprawdę bardzo dobrze sytuowani. Moglibyśmy za chwilę państwu wykład przedstawić, bo mamy przygotowany na ten temat materiał. Rzeczywiście ten poziom certyfikacji i kontraktacji jest inny niż w innych regionach. W przypadku kontraktacji to jest 50 proc., a w przypadku certyfikacji jest to 8%, ale to po prostu idzie. Taką mieliśmy strategię. Tak przyjęliśmy realizację tego programu. Jak sądzę pomału wychodzi to na nasze, bo nagromadzenie różnych wcześniej przygotowanych projektów, dziś dopiero widzimy, skutkuje chociażby certyfikacjami. Sądzę, że ten trend będzie utrzymany. A inni będą wygaszać inwestycje. Jeszcze raz przypomnę, że my realizując poprzednią perspektywę, jeszcze rok temu rozliczaliśmy ostatnie projekty i z tego powodu w naszym regionie nie było luki w dostępie do środków unijnych. A ta luka była w innych regionach, np. województwo opolskie poprzednią perspektywę zakończyło praktycznie w 2013 r. i tam już nie było żadnych pieniędzy dostępnych na rynku w konkursach dla samorządów, dla gospodarki, itd. My mieliśmy inną strategię – długofalową, ale też się opłacało, bo jak państwo wiedzą, poprzednią perspektywę wdrożyliśmy najlepiej w Polsce z wszystkich programów operacyjnych, nie tylko wojewódzkich. Staramy się oczywiście, żeby wszystko szło dobrze. Martwimy się pewnymi zatorami. Dziś pewnie będzie przy okazji budżetu o tym mowa, jeśli chodzi o inwestycje drogowe. Ale to są czynniki obiektywne, jak np. pogoda. Zeszły rok był straszny, jeśli chodzi o realizację inwestycji pod „chmurką”. One nie szły – to prawda, ale teraz jest pogoda i mam nadzieję, że wszystko wyrównamy w tym obszarze. Jeśli chodzi o poszczególne osie i cele tematyczne, to naprawdę proszę mi wierzyć, mamy bardzo dobrą pozycję w tych obszarach w kraju.

Drogi krajowa nr 15 – dla nas wszystkich jest bardzo ważna, i nie tylko odcinek Brodnica – Toruń, ale dalej Toruń – Inowrocław i do Strzelna, bo obwodnica Inowrocławia nie rozwiązuje sprawy. Jest to bardzo ważne dla regionu przedsięwzięcie. Dwoma rękoma się pod takim apelem podpiszę, ale dzisiaj apel dotyczy mostów. Jeśli mamy Wisłę, która dzieli

region na dwie części i buduje się mosty w Polsce, a u nas są potrzebne, chociażby te, które wymieniliśmy. To są samorządowe projekty. Nie są w ciągu dróg krajowych, tylko dróg wojewódzkich, regionalnych, gminnych. Chcielibyśmy, aby na tej liście nasz region się znalazł, bo dlaczego nie?

Suchy port w Bydgoszczy, to element portu multimodalnego – uważam, że tak może być. I jak najbardziej należy popierać takie inwestycje. On absolutnie nie stoi w żaden sposób w sprzeczności z tym, co my planujemy, jeśli chodzi o port mokry na Wiśle.

Radny **Michał Krzemkowski** ad vocem w uzupełnieniu pytania powiedział, że w poprzedniej perspektywie część z działań informatycznych propozycji była skierowana do podmiotów zewnętrznych, część projektów była realizowana przez przedsiębiorstwa, a w tej chwili są tylko trzy projekty systemowe. Zapytał, z czego wynika ta zmiana? Czy nie ma woli ze strony firm informatycznych poprawiania struktury odbioru sygnału internetowego na naszym terenie? Czy ta sprawa jest załatwiona? Dlaczego poszło to w kierunku takiego centralizmu?

Radny **Marek Hildebrandt** powiedział, że na Kujawsko-Pomorską Sieć Informacyjną już zostało wydanych, jeśli dobrze pamięta, jak dotąd ok. 250 mln zł. Teraz dokłada się 100 mln zł, a może więcej. Z wypowiedzi pana marszałka wynika, że w tym projekcie uczestniczy 170 podmiotów. O ile wie, to na palcach jednej ręki można policzyć, ile podmiotów do tej sieci jest podłączonych. Jest to taka duża inwestycja, a nie są podłączone szpitale, urzędy powiatowe ani inne jednostki. Nikt nie jest zainteresowany w nim uczestniczyć. Dlaczego tak duże pieniądze są inwestowane, a za ubiegły rok, o ile pamięta, to KPSI nawet 1,5 mln zł przychodu nie uzyskała. Zapytał o efektywność działania tej spółki. Czy to nie jest marnowanie pieniędzy? Czy to już nie powinno być zgłoszone do właściwych służb, bo jego zdaniem to jest marnotrawienie pieniędzy.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział: „Odnośnie pytania, dlaczego przedsiębiorcy nie mogą korzystać w tej perspektywie z tej osi, odpowiedź jest taka, że generalnie przedsiębiorcy nie mogą korzystać z dotacji, chyba że dotyczą one innowacji rozumianych najczęściej jako wynik badań wdrażanych w tych przedsiębiorstwach. I niestety tylko w takim obszarze dotacje bezzwrotne mogą być im udzielane. Jeśli dotyczą informatyzacji tych przedsiębiorstw i one rzeczywiście wprowadzają innowacyjne rozwiązania – to takie projekty były finansowane w pierwszej osi. Jeśli chodzi o sieć, to nie ma w tej perspektywie finansowej takiej możliwości, aby finansować inwestycje dotyczące sieci teleinformatycznych. To już jest szczebel krajowy i my zostaliśmy z tego obszaru wyłączeni instytucjonalnie. Idea tego programu w osi drugiej osadza się na usługach publicznych w tej perspektywie. Odpowiadając na pewne zarzuty czy brak jeszcze może pełnej wiedzy na ten temat, panu radnemu Markowi Hildebrandtowi, to chodzi w tym programie o to, żeby

doposażyć i uzbroić w nowe cyfrowe narzędzia instytucje publiczne, takie jak: gminy, powiaty, samorządy i instytucje państwowe. Żeby np. kiedy mówimy o infostradzie, aby wreszcie w naszym regionie na każdym poziomie funkcjonował cyfrowy system ewidencji punktów geodezyjnych. Mapy cyfrowe na poziomie powiatów zostały już przygotowane w ten sposób w poprzedniej perspektywie, a teraz przechodzimy z naszym systemem do poziomu każdej gminy. To znaczy, że punkty adresowe na mapie będzie każdy mieszkaniec naszego województwa mógł w systemie cyfrowym odnaleźć. Teraz już tak jest w przypadku map geodezyjnych. Wiecie państwo, tego nikt nie mówi, ale tak się to odbywa, że każdego dnia o północy jest aktualizowana cała mapa 100 proc. naszego województwa, co jest wynikiem nanoszenia nowych punktów chociażby przez geodetów. Ten system uruchomiliśmy we współpracy z powiatami. Nie muszę chyba tłumaczyć, że to jest skomplikowany proces, a poza tym bardzo kosztowny. Chociaż on nie ma efektu w postaci jakiegoś budynku czy czegoś fizycznego. Jest to bardzo chwalone zresztą przez mieszkańców i inwestorów, bo to jest program bardzo dobry. I podobnie tworzymy system chociażby w e-zdrowiu. To, że szpitale są już połączone poprzez KPSI w jedną sieć, to wiemy, bo to zostało wykonane w poprzedniej perspektywie. I to podwójnie, bo z jednej strony światłowody, a z drugiej strony jeszcze dublujący system radiowy obsługiwany przez KPSI, ale teraz tworzymy jedno kompendium informacji medycznych, które będą gromadzone w chmurze. Ta chmura, jako repozytorium tych informacji musi oczywiście być odpowiednio przygotowana, chociażby ze względu na RODO i inne przeróżne systemy szpitali, które będą dostarczać dane, które muszą być tak przetworzone, żeby mogły być magazynowane i udostępniane w odpowiedni sposób, itd. Efekt? Może wielki, a może żaden? Na końcu będzie taki, że z tych wielkich milionów pozostanie jedna najbardziej cenna rzecz, że każdy mieszkaniec regionu czy lekarz, jeśli tylko będzie chciał, będzie mógł mieć dostęp do tych danych gdziekolwiek się znajdzie na świecie i kiedykolwiek by potrzebował pomocy i informacji o swoim stanie zdrowia. Tam będą te dane zgromadzone. I takie w tej chwili rozwiązania systemowe są budowane. Nie przychodzi to łatwo, bo te systemy często muszą być jeszcze obudowane też infrastrukturalnie, np. wymiana analogowych urządzeń rentgenowskich na cyfrowe, itp. Te wszystkie rzeczy musimy dokończyć wspólnie z ogromną liczbą najprzeróżniejszych partnerów, których musimy skoordynować i zorganizować w jeden sprawnie funkcjonujący system. Nie ma innej drogi. Myślę, że wybraliśmy właściwą. A że tak jest, to proszę mi wierzyć, jako jedyni jako region jesteśmy dzisiaj chwaleni w Polsce przez również Ministerstwo Cyfryzacji za to, co zrobiliśmy, chociażby w przypadku powiatowych systemów informatycznych. To, co robimy z gminami czyli orto, foto mapy i wszystkie punkty będziemy w tej chwili nanosić, co już w ogóle przekracza wyobrażenie niektórych czynników rządowych, bo oni nie mogą tego zrobić od wielu, wielu lat. Nam się to udaje z poziomu

regionu. Może niepotrzebnie to robimy, ale uważam, że to jest bardzo pożyteczna kwestia do zarządzania regionem, na każdym poziomie, każdej gminy. A przede wszystkim bardzo użyteczna sprawa dla mieszkańców. Czy KPSI spełnia swoją funkcję? My przecież dostaliśmy ten projekt w spadku. Dziś KPSI, Exeę, i wszystkie nasze zasoby wojewódzkie, tu w urzędzie, konsolidujemy w jednym miejscu i przetwarzamy pomału w Kujawsko-Pomorskie Centrum Kompetencji Cyfrowych. To będzie to miejsce, które będzie ostatecznie funkcjonować, jako podmiot rzeczywiście bilansujący się, bo chodzi o uregulowanie relacji, które mamy dzisiaj z samorządami, bo ktoś musi pokrywać koszty działania takiego systemu i sieci, i chmury oraz amortyzacji i konserwacji wszystkich systemów informatycznych, które będą bez przerwy wymagały pewnych modyfikacji, bo świat idzie do przodu. W związku z tym w jednym miejscu z wszystkimi samorządami za jedną cenę, a nie mnożone przez 100 czy ileś, będziemy mogli te usługi świadczyć, a z drugiej strony będą one w efekcie tańsze. Też liczę na to, że kiedyś będziemy mogli spotkać się w tym jednym miejscu, z jednej strony realizując cele publiczne, z drugiej będziemy mogli powiedzieć, że ta spółka, która tym wszystkim zarządza bilansuje się i jest akceptowana z punktu widzenia całego systemu – jako dużo, dużo tańsza, niż gdyby działać w rozproszeniu w każdym samorządzie, szpitalu, czy w instytucjach kultury z osobna.

Radny **Marek Hildebrandt** zapytał, ile podmiotów uczestniczy w tym projekcie, bo pan marszałek mówił o 170. Ile jest podpisanych umów? Ile jest w sumie uczestniczących podmiotów? Dodał, że niektóre samorządy i gminy same tworzą sobie różne centra, różne łączności, do tego tańsze, a z KPSI nie korzystają. Czy są jakieś sposoby zachęcające samorządy do udziału w naszych inwestycjach?

Radny **Andrzej Walkowiak** powiedział, że bardzo by chciał, żeby taka była rzeczywistość, że to maruderem jest pan minister Jerzy Kwieciński, a nie nasze województwo w wykorzystaniu środków unijnych, ale jak się wydaje, to twarde fakty są zupełnie inne. Przywołał przykład, że na początku marca ogłoszono wyniki konkursu z POIiŚ pn. Rozwój transportu kolejowego poza TEN-T czyli kolej miejska i infrastruktura, i okazuje się, że nie wykorzystano w tym konkursie puli ponad 600 mln zł. A dzięki temu konkursowi powstanie szczecińska kolej metropolitalna za pół miliarda zł. Takie są fakty. Aż dziw bierze, że nie sięgnięto po te pieniądze, chociażby na budowę linii kolejowej biegnącej przez terminal Portu Lotniczego Bydgoszcz. Przy tej okazji, zapytał czy pan marszałek podjął też działania na rzecz aktualizacji STEŚ? To jest kluczowa sprawa, gdyby niewykorzystane pieniądze trafiły do nowego konkursu. Kolejne pytanie, w opracowanym przez Kujawsko-Pomorskie Biuro Planowania Przestrzennego i Regionalnego planie zagospodarowania województwa znajdują się zapisy o budowie tramwaju z Bydgoszczy do Torunia. Jaka jest sensowność i powaga tego zapisu? Czy dalej są takie plany, które de facto są konkurencją

czy uzupełnieniem zmodernizowanej za miliony zł linii kolejowej nr 18? To jest pytanie o zasadność planowania wydatków wsparcia unijnego.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział: „Musielibyśmy roztoczyć dość długą dyskusję na temat strategii rozwoju województwa i tego, jak ma się rozwijać bydgosko-toruński obszar metropolitarny czy inne. Ale każda inwestycja, która wprowadza wartość dodaną jest na pewno korzystna z punktu widzenia rozwoju. Oczywiście bezsensownie wydawane pieniądze na inwestycje mogą stanowić ostatecznie, jeśli są źle wydane, jakąś kulę u nogi. Nie sądzę, kiedy obserwujemy, jak rozwija się komunikacja i transport między Bydgoszczą a Toruniem, że coś to zatrzyma. My dziś musimy uwzględnić to, co generują sami mieszkańcy tych dwóch miast. Jeżeli potoki dziś obserwowane na drodze dojazdowej 80-tce i 10-tce są takie, pomimo że istnieje magistrala kolejowa i dobrze funkcjonujący transport łączący Bydgoszcz z Toruniem i dalej do Włocławka, są drogi zatłoczone, to znaczy, że musimy tworzyć bardziej konkurencyjny i przyjazny transport, na który przesiądą się mieszkańcy. Nie wiem, może tramwaj nie jest rozwiązaniem optymalnym, ale myślę, że na całym świecie kolej jednak w obszarach mocno zurbanizowanych będzie kręgosłupem komunikacyjnym. Transportu publicznego nie da się w inny sposób przenieść. Bez wątplenia studia i analizy wcześniej przeprowadzone, przecież te pomysły nie biorą się z powietrza, jednoznacznie sugerują rozwijanie takich właśnie układów komunikacyjnych wewnątrz miast i między nimi. Co do STEŚ, to oczywiście, że my walczyliśmy i jesteśmy autorami koncepcji połączenia kolejowego z Trzcińca do portu lotniczego, ale już wiele razy już tutaj mówiliśmy, że nie udało się, ponieważ JASPERS, czyli instytucja opiniująca tego typu projekty dla Unii Europejskiej, jednoznacznie go zakwestionowała ze względu na niskie potoki podróżnych. Zgłaszając wniosek na budowę nowej magistrali z Solca aż do Trzcińca przy porcie lotniczym do kontraktu terytorialnego nie weszliśmy w poprzedniej perspektywie. Dziś robimy wszystko i na pewno tego będziemy nadal pilnować, żeby taki projekt mógł się tam znaleźć. Uważam, że szkoda, ponieważ moim zdaniem środki nie zostaną w pełni wykorzystane na budowę infrastruktury kolejowej w naszym kraju, które są przeznaczone w tej perspektywie. I obyśmy nie żalowali wszyscy, że właśnie takie projekty, jak ten szczeciński nie mógł być realizowany również u nas. Uważam, że to jest bardzo duży błąd. To, że nie mamy szybkiego połączenia z Warszawą, to jest pierwszy błąd. I drugi, to jest to, że nie modernizuje się układu kolejowego na terenie naszego województwa w sposób istotny, tzn. nie buduje się nowych odcinków, które by kapitałnie przyspieszyły transport właśnie w kierunku Gdańska, bo budowa tej magistrali spowodowałaby co najmniej 15-minutowe przyspieszenie na odcinku między dworcami Toruń Główny a Bydgoszczą Główną. Ale cały czas o to apelujemy i piszemy abyśmy we wszystkich działaniach, gdzie są podejmowane strategiczne decyzje na temat nowej perspektywy, uczestniczyli. Mamy cały plik dokumentów. Możemy je panu

radnemu przekazać, żeby wsparł nas w tych działaniach, bo przecież wiemy, że w tej perspektywie to jest już niemożliwe. To już jest niestety historia i musimy mówić o tym, co będzie po 2020 r.

Odnosnie umów KPSI, to jeśli chodzi o partnerstwo z samorządami na nową perspektywę zawartych w tej chwili jest 110 umów, a deklaracje wszystkich, tzn. wszystkie gminy do tego projektu przystępują. To są twarde zobowiązania. Ponieważ poprzednio mieliśmy niestety popełniony mały błąd, bo samorzady nawet jeśli uczestniczyły w projektach partnerskich, to nie do końca włączały się w utrzymanie trwałości tych projektów. I stąd wynikają problemy z bieżącym funkcjonowaniem chociażby KPSI. Dziś do tego projektu, który wdramy i rozbudowujemy, jeśli chodzi o e-administrację, e-zdrowie, e-kulturę owszem włączamy gminy, ale takie, które deklarują nam twarde zobowiązanie i wchodzi w spółkę. W tej chwili trwa proces usamorzadowania KPSI i przystępują do niej, jako partnerzy mający status in-house. Będą wspólnie utrzymywać jej funkcjonowanie. Dzielimy się tym finansowaniem z wszystkimi, którzy będą z tego korzystać. Oczywiście w stopniu proporcjonalnym do tychże gmin. Niektórzy kupują serwery, bo po prostu muszą jeszcze na czymś pracować. To nie jest tak, że my już mamy chmurę i ona już działa i jest już udostępniona. To jest proces, który dopiero trwa i zakończony zostanie najwcześniej w połowie przyszłego roku, ale jesteśmy na dobrej drodze.

Radny **Jacek Gajewski** zwrócił uwagę, że po raz kolejny w czasie sesji zastanawia się, którego punktu dotyczą obrady, czy procedujemy zgodnie z porządkiem obrad? Teraz jest realizowany punkt dot. informacji z pracy zarządu województwa – pkt 4. I po raz kolejny dochodzi do kuriozalnych sytuacji, że zamiast realizować pkt 4., realizowany jest punkt: interpelacje i zapytania radnych. Dodał, że ponad 80% tej dyskusji nie ma nic wspólnego z informacją z pracy zarządu. Zwrócił się do przewodniczącego sejmiku z prośbą, aby szanować swój czas i aby tego rodzaju dyskusje miały miejsce w tym punkcie, który przewiduje porządek obrad.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Kolejnym punktem porządku obrad było rozpatrzenie i podjęcie uchwał w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego Województwa Kujawsko-Pomorskiego wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu za 2017 rok – projekt przewodniczącego sejmiku - druk nr 1/18 (zał. nr 10) oraz w sprawie absolutorium dla Zarządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego – projekt przewodniczącego sejmiku – druk nr 2/18 (zał. nr 11).

Radni otrzymali następujące materiały: sprawozdanie z wykonania budżetu Województwa Kujawsko-Pomorskiego za 2017 rok (zał. nr 12); sprawozdanie o udzielonych dotacjach w 2017 roku (zał. nr 13), sprawozdanie z wykonania planów finansowych wojewódzkich osób prawnych za 2017 rok (zał. nr 14); opinię biegłego rewidenta z badania

sprawozdania finansowego za 2017 rok (zał. nr 15); informację o stanie mienia województwa wg stanu na dzień 31 grudnia 2017 roku (zał. nr 16).

Zgodnie z przyjętą procedurą, skarbnik **Paweł Adamczyk** dokonał prezentacji multimedialnej (zał. nr 17) zawierającej:

- sprawozdanie z wykonania budżetu Województwa Kujawsko-Pomorskiego za 2017 rok,
- sprawozdanie finansowe województwa za 2017 rok,
- analizę sytuacji finansowej wojewódzkich osób prawnych,
- informację o stanie mienia województwa wg stanu na dzień 31 grudnia 2017 roku.

oraz przedstawił opinię biegłego rewidenta z badania sprawozdania finansowego za 2017 rok.

Następnie przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** zapoznał radnych z uchwałą Składu Orzekającego Regionalnej Izby Obrachunkowej w Bydgoszczy w sprawie opinii o przedłożonym przez Zarząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego sprawozdaniu z wykonania budżetu za 2017 rok wraz z informacją o stanie mienia Województwa (Uchwała Nr 1/S/2018 Składu Orzekającego Nr 11 RIO w Bydgoszczy z dnia 17 kwietnia 2018 roku). Radni otrzymali ww. uchwałę (zał. nr 18).

Z kolei przewodniczący Komisji Rewizyjnej **Wojciech Jaranowski** przedstawił wniosek Komisji Rewizyjnej Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego z dnia 7 maja 2018 r. w sprawie udzielenia Zarządowi Województwa Kujawsko-Pomorskiego absolutorium. Poinformował, że wniosek o udzielenie absolutorium został przyjęty niejednogłośnie, tj. przy 5 głosach „za” i 2 przeciw. Radni otrzymali ww. wniosek (zał. nr 19).

Następnie przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** zapoznał radnych z uchwałą Składu Orzekającego Regionalnej Izby Obrachunkowej w Bydgoszczy w sprawie opinii o wniosku Komisji Rewizyjnej Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego o udzielenie absolutorium Zarządowi Województwa Kujawsko-Pomorskiego za 2017 rok (uchwała nr 1/Kr/2018 Składu Orzekającego nr 11 z dnia 11 maja 2018 r.) Radni otrzymali ww. uchwałę (zał. nr 20).

Następnie przystąpiono do dyskusji i rozpatrzenia sprawozdania finansowego Województwa Kujawsko-Pomorskiego wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu za 2017 rok.

Przedstawiciele klubów radnych Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego przedstawili opinię swoich klubów.

W imieniu klubu radnych Platformy Obywatelskiej głos zabrał radny **Waldemar Przybyszewski**, który powiedział: „Szanowni państwo, mam zaszczyt w imieniu klubu przedstawić stanowisko do sprawozdania finansowego i wykonania budżetu za rok 2017. Kiedy Papież Jan XXIII pisał encyklikę zostawiał dwa marginesy – margines lewy i margines

prawy. Jeden z kardynałów na marginesie lewym pisał wszystko, co jest złe w projekcie encykliki, a na marginesie prawym pisał wszystko, co jest dobrze. Tak powstawała encyklika. Jestem pewien, że dzisiaj też będziemy mieli do czynienia z takimi dwoma marginesami.

Realnie oceniając, budżet na 2017 rok wraz ze zmianami wprowadzonymi w ciągu roku był na miarę oczekiwań, a wykonanie na miarę możliwości i wykorzystanych szans. Uchwaliliśmy budżet jako zrównoważony, w ciągu roku dokonaliśmy korekty i ustaliliśmy deficyt na poziomie 33 mln zł. Ostatecznie osiągnięto nadwyżkę przychodów nad wydatkami w wysokości 1,5 mln zł. Jedną z ważniejszych dziedzin każdej działalności gospodarczej, również samorządu wojewódzkiego, są inwestycje. One są kołem zamachowym rozwoju województwa. Od tego więc rozpocznę. Wojewódzkie inwestycje jednoroczne to 68 pozycji praktycznie z każdej dziedziny działalności – na kwotę 32 mln zł. Warto tu wymienić chociażby: przygotowanie dokumentacji dla Filharmonii Pomorskiej w Bydgoszczy czy dofinansowanie rewitalizacji siedziby Związku Harcerstwa Polskiego w Okręgu Kujawsko-Pomorskim. Inwestycje wieloletnie to 37 pozycji. Warto zwrócić uwagę na: opracowanie dokumentacji projektowej dla praktycznie wszystkich dróg wojewódzkich z 3 grupy Planu Spójności Komunikacji Drogowej i Kolejowej za blisko 4 mln zł, co otwiera drogę do rozpoczęcia ich przebudowy, modernizacji i generalnych remontów; zakup ambulansów dla zespołów ratownictwa w Toruniu, Włocławku i Bydgoszczy, a w dziedzinie kultury i dziedzictwa narodowego poniesiono nakłady inwestycyjne na poziomie 4 mln zł.

A jak wyglądały wydatki na projekty i działania realizowane w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014-2020? Uchwalając budżet na 2017 rok podnieśliśmy poprzeczkę bardzo wysoko, bo planowaliśmy ich realizację na poziomie 260 mln zł. W ciągu roku skorygowano tę wielkość do 141 mln zł, a ostatecznie wykonanie jest na poziomie 113 mln zł – to jest na poziomie 80%.

Dróg wojewódzkich do generalnej przebudowy przygotowano aż 18. Można powiedzieć bardzo duży zakres – na początku realizacji inwestycji w ramach RPO ten wynik powinien zadawałać. Otóż, szczegółowe informacje zawarte zostały w sprawozdaniu i dokładnie opisane w części poświęconej RPO. Warto jednak zwrócić uwagę na główne przyczyny niepełnego wykonania zadań. Mówimy tu uczciwie. Po pierwsze – przetargi. Jest tak, że zgodnie z ustawą o zamówieniach publicznych, przetarg wygrywa oferta najtańsza, co nie oznacza, że jest to wykonawca najlepszy. Bardzo często okazuje się, że te dwa pojęcia nie idą ze sobą w parze. Po drugie, rok ubiegły był bardzo mokry i brak dostatecznej melioracji pól powodował ogromne trudności w realizacji inwestycji. Widzieliśmy to wizytując w miesiącu wrześniu ubiegłego roku inwestycje drogowe. Na przykład na drodze nr 559 Lipno – Kamień Kotowy wykonawca dosłownie tonął w wodzie i błocie. Takich przykładów było więcej. Po trzecie – dla wielu inwestycji drogowych nie było bądź występowały znaczne

opóźnienia w wydawaniu decyzji odszkodowawczych dla właścicieli gruntów. I po czwarte – przyczyną, nie pozostającą bez wpływu na realizację inwestycji drogowych, był przede wszystkim brak dostatecznego potencjału ludzkiego u wykonawców drogowych oraz chroniczny brak materiałów budowlanych, a dokładnie tłucznia drogowego.

Na podstawie poprzedniej perspektywy finansowej, jak wiadomo zrealizowanej najlepiej w kraju, można postawić tezę, że i w tej perspektywie będzie tak samo. Jesteśmy dopiero na początku drogi. Pomimo początkowych trudności, inwestycje finansowane z RPO, które zostały rozpoczęte, są w realizacji i zostaną wykonane, a środki finansowe z Unii Europejskiej będą w pełni wykorzystane. Można powiedzieć, żadne to usprawiedliwienie, ale powiem za klasykiem, że połowy dzieła dokonał ten, kto zaczął. A myśmy zaczęli. Pod tym względem nie byliśmy i nie jesteśmy osamotnieni. Jeśli spojrzymy na drogi krajowe, również te w naszym województwie, które w zakresie realizacji inwestycji borykają się z podobnymi, bądź tymi samymi problemami, to zauważymy, że sprawy budowy i przebudowy dróg nie są tylko naszym problemem.

Warto też zwrócić uwagę w jakiej rzeczywistości przyszło nam realizować budżet wojewódzki, a mianowicie:

- dotacje z państwowych funduszy celowych na realizację zadań bieżących otrzymaliśmy o połowę mniejsze niż planowano,
- dotacje otrzymane z państwowych funduszy na finansowanie lub dofinansowanie kosztów realizacji inwestycji i zakupów z zaplanowanych 10 mln zł – nie otrzymaliśmy nic,
- pierwszy raz zaistniała taka sytuacja, że środki finansowe stanowiące udział w podatku CIT z budżetu państwa zamiast otrzymać w roku budżetowym do 31 grudnia, otrzymaliśmy dopiero w styczniu tego roku.

Chcę jeszcze zwrócić uwagę na kilka ważnych elementów wynikających ze sprawozdania z wykonania budżetu. Otóż, była już o tym mowa, ale zaakcentuję, że zadłużenie Województwa Kujawsko-Pomorskiego z tytułu zobowiązań wymagalnych na koniec ubiegłego roku wynosiło 232 mln zł i od 2015 r. mamy do czynienia z tendencją malejącą. Jest to pozytywne zjawisko. Takie samo zjawisko dotyczy zobowiązań wynikających z zawartych umów leasingu i umów sprzedaży na raty. Po trzecie, samorząd województwa realizuje wieloletni program inwestowania w służbę zdrowia. Spośród nich warto wspomnieć o największej inwestycji w naszym województwie o Szpitalu Wojewódzkim w Toruniu. W ubiegłym roku oddano do użytku wielopoziomowy, wielostanowiskowych parking samochodowy.

Kończąc chcę zwrócić szanownych państwa uwagę na jeszcze jedną, niezmiernie ważną sprawę, która w sprawozdaniu z wykonania budżetu za rok ubiegły została odnotowana tylko jednym zdaniem. Otóż, wiemy jak niszczycielski był gwałtowny front

burzowy z 11 na 12 sierpnia ubiegłego roku. Reakcja pana marszałka Piotra Całbeckiego na czele z całym zarządem była natychmiastowa i konkretna. Panie Marszałku za Pana i zarządu województwa ogromne zaangażowanie, poświęcenie i natychmiastową, bez oglądania się na innych pomoc niesioną ludziom, których los nie oszczędził w imieniu klubu radnych Platformy Obywatelskiej składam serdeczne podziękowania.

Klub Platformy Obywatelskiej będzie głosował za przyjęciem sprawozdania z wykonania budżetu województwa za 2017 rok i za udzieleniem absolutorium”.

W imieniu klubu radnych Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabrał przewodniczący klubu **Paweł Zgórzyński**, który powiedział: „Rozpatrujemy dziś sprawozdanie z wykonania budżetu województwa za rok 2017. Budżet, który był trudny, inny niż poprzednie, inny niż budżet roku obecnego i inny niż budżet planowany na rok następny. Różnica ta wynika z faktu wprowadzania na dobre elementów finansowych perspektywy 2014-2020. Rok 2017 był tak naprawdę pierwszym rokiem, w którym te mechanizmy zaczęły funkcjonować, a wydatkowanie środków zaczynało nabierać tempa.

Uchwalając plan finansowy dla Województwa w grudniu 2016 roku liczyliśmy na sprawniejsze tempo wydatkowania środków z RPO. Wskaźniki i liczby wskazują, że nie jest to to, co powinno być. Wielokrotnie doświadczamy tego w rozmowach z przedstawicielami samorządów gminnych i powiatowych. Ale dynamika wprowadzania mechanizmów finansowych związanych z funduszami nie zależy tylko i wyłącznie od zarządu województwa, a od wielu czynników.

Szanowni Państwo, mamy uwagi co do wykonania budżetu za rok 2017 i do wydatkowania środków europejskich związanych z naszym budżetem, ale czy tylko u nas jest tak źle, a wszyscy uciekli nam daleko do przodu? Okazuje się, że nie. Otóż wydatki z PROW na lata 2014-2020 przy sprawnie działającej do niedawna Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wydatkowało trochę ponad 4% środków przeznaczonych na tę perspektywę. Na dochody i wydatkowanie środków w budżecie, jak już wcześniej wspominałem, wpływ ma wiele czynników. Przy podawanym w mediach wzroście gospodarczym i wspaniałej sytuacji gospodarczej można by pomyśleć, że udział w podatkach dochodowych od osób fizycznych i prawnych powinien znacznie wzrosnąć w stosunku do planowanych w uchwale budżetowej na rok 2017. Stało się jednak inaczej i był niższy o prawie 3 mln zł. Kolejny element mający wpływ na wykonanie budżetu w roku ubiegłym, to zabranie kompetencji kształtowania polityki ochrony środowiska w postaci WFOSiGW. Jako jedyny zarząd województwa nie robił problemów w powołaniu nowego zarządu WFOSiGW i chyba jako jedyny zarząd w Polsce otrzymał nagrodę w postaci rozwiązania umów na finansowanie z funduszu takich zadań, jak waloryzacja parków krajobrazowych, czy inwestycje w parkach. Zarząd województwa na czele z panem

marszałkiem pełni dziś funkcję inkasenta poboru opłat za korzystanie ze środowiska, nie mając wpływu na wydatkowanie zebranych pieniędzy. I znowu zabrano pieniądze, nie zabierając samorządom pracy. Jak można cokolwiek planować nie wiedząc, co będzie jutro. W tych warunkach zarząd realizuje budżet, uchwalony w grudniu 2016 roku na rok 2017.

Czytając sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 2017, można mieć wrażenie, że administracja rządowa odpowiedzialna za proces przygotowania dokumentacji robi wszystko, aby te procesy trwały jak najdłużej, a czasami wręcz uniemożliwia wykonywanie zadań. Przykładem niech będzie chociażby nieistniejący Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych we Włocławku i dotacja celowa z budżetu państwa na zadania inwestycyjne. Dotacja w wysokości ponad 20 mln zł przyznana przez Wojewodę Kujawsko-Pomorskiego, nie otrzymuje akceptacji Ministerstwa Środowiska i zarząd melioracji odstępuje od realizacji inwestycji. Pieniądze, ale i inwestycja poprawiająca bezpieczeństwo powodziowe przepada, a kiedy zostanie zrealizowana przez nowo powstały twór, jakim są „Wody Polskie” wypada dziś zapytać opozycję sejmikową. Może powiedzą mieszkańcom, kiedy będą mogli spać spokojnie. Podobnie jest z opiniami środowiskowymi dla budowy dróg wojewódzkich, proces ten ciągnie się nieskończenie.

W zupełnie innym stanie prawnym uchwalaliśmy budżet niż przychodzi go realizować. Założenia budżetu były takie, że miał być zrównoważony, niezakładający ani deficytu ani nadwyżki. Rzeczywistość pokazała, że nie wszystkie zadania udało się wykonać, ale za to zarząd wypracował nadwyżkę w wysokości prawie 1,7 mln zł. Dobrze to czy źle? Źle, że cały czas jeździmy dziurawymi drogami wojewódzkimi, źle że nie wykonano wielu innych działań. Dobrze z kolei, że wypracowana nadwyżka nie została skonsumowana w nieracjonalny sposób, że możemy patrzeć z optymizmem na tegoroczny budżet. Dobrze, że z nadwyżki spłacono raty kredytu z tego roku, że zadłużenie na koniec 2017 roku wynosiło niespełna 273 mln zł i było niższe niż na początku roku o prawie 30 mln zł. Mamy nadzieję, że stracony czas zostanie szybko nadrobiony i niebawem będziemy mogli powiedzieć, że jest dobrze, a nawet bardzo dobrze – tak, jak wygląda ocena wydatkowania środków z perspektywy 2007-2013.

Biorąc pod uwagę kształt budżetu, warunki, w jakich przyszło go realizować, ostateczne wykonanie i wypracowany wynik finansowy klub Radnych Polskiego Stronnictwa będzie głosował za udzieleniem absolutorium zarządowi za wykonanie budżetu”.

W imieniu klubu radnych Prawo i Sprawiedliwość głos zabrał przewodniczący klubu **Michał Krzemkowski**, który powiedział: „Był jeden margines, to teraz czas na drugi – odnosząc się do słów radnego Waldemara Przybyszewskiego, wiele dobrego do tej pory powiedziano na temat wykonania tego budżetu, więc teraz czas na krytykę. Papierkiem lakmusowym, niestety trzeba to wyraźnie powiedzieć, realizacji wykonania tego budżetu jest

to, jak wykonano RPO. Jest oczywistym, że wszelkie wydatki bieżące, które są realizowane z roku na rok, wykonywane są zazwyczaj w 100%. W tym jesteśmy jak gdyby wyspecjalizowani. Natomiast, jeżeli chodzi o wykonanie RPO – tutaj trzeba się wykazać pewną dyscypliną, kreatywnością i pewną sprawnością. Niestety trzeba zauważyć, że mamy w przypadku zeszłego roku do czynienia z powtórzeniem sytuacji z 2016 r., kiedy zrealizowano plan RPO poniżej 50%. W 2016 r. nie wydatkowano 129 mln zł i zrealizowano plan RPO na poziomie zaledwie 30%. W roku 2017 mamy pewną poprawę, bo wykonano plan na poziomie 43%, ale jest to również poniżej 50% i w skutek tego nie wydatkowaliśmy aż 150 mln zł. Jest więc wyraźny problem, który się już zaznacza od dłuższego czasu z realizacją RPO. Ten problem jest podnoszony i to nie z inicjatywy radnych klubu PiS sejmiku, ale te sygnały, niepokojące informacje docierają z zewnątrz, z raportów Ministerstwa Rozwoju, z raportów przekazywanych przez inne instytucje, ukazujące się w różnego rodzaju opracowaniach. Trzeba niestety przyznać, że ten postęp, o którym mówił pan marszałek, nie jest zbyt imponujący. Mam dane z 31 grudnia 2017 r., gdzie rzeczywiście pod koniec roku podgoniono realizację RPO i uzyskano 43,5% kontraktacji i 6,1% certyfikacji. Dane z 22 maja br. to jest pewnie niewielki postęp – 47,2% kontraktacji i 7,6% certyfikacji. Jest to bardzo nieznaczny postęp. To są realia. Możemy polegać oczywiście na zdaniu pana marszałka, że wszystko jest pod kontrolą, że potem dynamicznie zaczniemy to realizować, ale wolę jednak odnosić się do faktów, a rzeczywistość nie wygląda zbyt kolorowo.

Jeśli chodzi o projekty RPO realizowane i nadzorowane przez wojewódzkie jednostki organizacyjne trzeba podkreślić, że nie zrealizowano aż 26 projektów, m.in. w tak ważnych dziedzinach jak rozwój gospodarczy, informatyzacja, edukacja, ochrona środowiska, zabezpieczenie przeciwpowodziowe i drogi, o których już tu mówiono, gdzie planowano wydać 155 mln zł, a wydano zaledwie 45 mln zł, co stanowi 30%. Jeżeli chodzi o projekty częściowo zrealizowane, bo i takie były, a było ich 12, to zrealizowano 18, w tym 7 projektów, które dodano w trakcie roku budżetowego. Jeżeli zestawimy kwotowo to, co zostało zrealizowane, a co nie zostało zrealizowane, to niestety te projekty niezrealizowane były na znacznie wyższe kwoty i ostateczny wynik wydatkowania jest przytłaczający. Planowano wydatkować 212 mln zł, a wydatkowano 75 mln zł, co stanowi 1/3 planu realizacji RPO.

Jeżeli chodzi o drugą kategorię, tj. działania i projekty realizowane przez beneficjentów zewnętrznych, którym samorząd województwa przekazuje dotacje na współfinansowanie krajowe, to tu sytuacja jest analogiczna. Planowano wydatkować 13 mln zł, a wydatkowano 4,7 mln zł. To też jest niewiele więcej niż 1/3 planu. Zrealizowano 12 projektów, w tym 4 dodane w trakcie roku budżetowego. Nie zrealizowano 8 projektów –

to też były projekty na znacznie większe kwoty, głównie w dziedzinie informatyzacji, edukacji i promocji zatrudnienia – bardzo istotnych z uwagi na poprawę sytuacji w naszym województwie.

Jeśli chodzi o pomoc techniczną, to tu, jak zawsze, zrealizowano to rzetelnie, zadbano o kadry, przygotowanie pewnych procedur. Dziwi więc, że skoro zadbano o kadry, to dlaczego z tą realizacją projektów poszło tak źle. Muszę tu przy okazji podkreślić, że docierało do mnie, w trakcie ostatnich miesięcy, dużo słów krytyki pod adresem urzędników zajmujących się programami unijnymi. Niestety nie jest tak, jak u naszych południowych sąsiadów – Czechów, gdzie urzędnicy zajmujący się środkami unijnymi są takimi mecenasami i opiekunami beneficjentów. U nas, niestety, najczęściej są to kontrolerzy, recenzenci, nadzorcy i bardzo często wiele dobrych inicjatyw przegrywa. Często o tym, co jest realizowane decydują niestety firmy, które potrafią przebić się przez gąszcz pewnych formalnych ograniczeń, które wiedzą, jak pisać wnioski. Nie wartość samego projektu, ale często wartość jego przygotowania decyduje o tym, co jest realizowane. Uważam, że w tym momencie powinniśmy się zastanowić nad tym, czy nie należałoby zmienić jakości funkcjonowania departamentów i personelu, który zajmuje się projektami unijnymi, żeby to jednak było działanie bardziej nastawione na beneficjentów i ich twórcze, kreatywne pomysły.

Powiem jeszcze parę słów o planie inwestycyjnym, który wykracza nieco poza te środki, które są przewidziane w RPO. Tu również wykonanie jest na poziomie 1/3 planu – 94 mln zł z 249,5 mln zł. Na szczęście zarząd wykazał na tyle przytomności, że zrealizowano przynajmniej za 15 mln zł więcej remontów. Reasumując, w tej części rozwojowej, która jest dla nas najbardziej istotna, budżet został realizowany w 1/3 – więc w naszym przekonaniu nie został zrealizowany.

Chciałbym jeszcze parę słów powiedzieć o „pięcie achillesowej” wykonania tego budżetu, czyli pewnej bezradności zarządu województwa w planie budowy dróg wojewódzkich. Już o tym mówiłem – 155 mln zł plan inwestycyjny, a wykonanie 45 mln zł, czyli niecałe 30%. Trzeba podkreślić, że nie wykonano 15 ważnych inwestycji, gdzie kwoty przekraczały kilka milionów złotych. Pięć z tych inwestycji, jak droga wojewódzka Stolno – Wąbrzeźno, droga wojewódzka Lipno – Kamień Kotowy, droga wojewódzka Tuchola – Rogoźno, Pakość – Strzelno i droga wojewódzka Kaliska – Inowrocław nie były zrealizowane również w 2016 r. jak planowano. W przypadku tych inwestycji mamy już dwuletnie opóźnienie. Jest to zasmucające. Widać więc jakie są realia w budowie dróg wojewódzkich. Z jednej strony mamy szarą rzeczywistość – nie budujemy tych dróg, a z drugiej strony mamy pewien wirtualny propagandowy fakt w postaci powołania spółki Inwestycje Regionalne, która jakoby ma budować drogi. To znaczy, że nie korzystamy z podstawowego

instrumentu jakim jest budżet RPO, gdzie mamy blisko 1 mld zł, żeby realizować drogi, a drogi te mamy realizować w przyszłości w oparciu o mityczną spółkę.

Jeśli chodzi o szczegółowe projekty prorozwojowe, z których braku realizacji nie jesteśmy zadowoleni to jest Region Nauk Ścisłych – edukacyjna przyszłość, projekt Prymusi zawodu Pomorza i Kujaw, projekt Invest in BiT City, Expressway. Uważam, że są to bardzo ważne projekty i bardzo źle się stało, że nie zostały one zrealizowane.

Jest jeszcze kwestia kapitalizowania spółek. Pojawiły się w ciągu roku budżetowego dodatkowe pieniądze dla spółki TARR – blisko 7 mln zł. Dodatkowe 2 mln zł przeznaczono na spółkę KPSI oraz dodatkowe 32,5 mln zł na Kujawsko-Pomorskie Inwestycje Medyczne. Generalnie wyrażaliśmy już naszą opinię nt. funkcjonowania tych spółek. W przypadku KPSI uważam, że spółka ta powinna zostać rozwiązana. Natomiast w przypadku TARR-u należy się zastanowić nad rezygnacją z pakietu większościowego i skierować ją w stronę miasta Torunia.

Dlatego reasumując: klub radnych PiS będzie głosował przeciwko zatwierdzeniu sprawozdania finansowego Województwa Kujawsko-Pomorskiego wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu za 2017 rok oraz przeciwko udzieleniu absolutorium Zarządowi Województwa Kujawsko-Pomorskiego”.

Dyskusja.

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział: „To, że nie mam klubu nie znaczy, że nie mogę mówić. Oczywiście wysłuchałem wystąpień i dobrze pan radny Waldemar Przybyszewski zaproponował dwa marginesy, bo one zostały wypełnione, więc mnie pozostał środek, czyli sama treść. Chciałbym powiedzieć, że rok ubiegły, tak jak i w latach poprzednich, zaczynaliśmy ze znacznie zwiększonym budżetem po stronie dochodów i wydatków, a kończymy go w zmniejszonym budżecie po stronie dochodów aż o 128 mln zł, a po stronie wydatków o 95 mln zł, bo tak uchwaliliśmy na ostatniej sesji w ubiegłym roku. Wszyscy mówią o nadwyżce budżetowej. Dobrze, że ona powstała, tylko zastanawiam się czy sejmik województwa uchwalając budżet z deficytem zrobił coś złe, czyli gdyby tak spojrzeć na działania zarządu, czy został wykonany budżet – to on po stronie wydatków nie został wykonany prawidłowo, a szczególnie po stronie wydatków majątkowych, gdzie udział na poziomie wydatków 22% jest bardzo niskim udziałem – i to dotyczy zarówno budżetu gminy, miasta, powiatu czy województwa. Myśmy uchwalali udział tych środków na poziomie 31% na wydatki majątkowe, w tym wydatki inwestycyjne. Należałoby zapytać i myślę, że pan marszałek wymieni nam zadania poza drogami, bo w drogach jesteśmy tu całkowicie zgodni, nie zostały wykonane. Cudów nie ma, my jako radni jesteśmy rozliczani z tego, czy województwo się rozwija i czy zadania przypisane Województwu są wykonywane. Natomiast oszczędzanie w wydatkach jest konieczne w budżecie, ja się z tym zgadzam, ale na

poszczególnych tytułach inwestycyjnych w zakresie wyborów wykonawców. Natomiast zadania, które zapisujemy w projekcie budżetu powinny być realizowane, bo przecież jeżeli spojrzymy na same drogi, ja interpeluję często w sprawach dróg, i to że ze 155 mln zł wykonanie tylko za 45 mln zł – to jednak musi być jakiś powód głębszy. To nie jest tak, że powodem jest pogoda, jak tu niektórzy mówią, że brak ludzi do pracy. Jeżeli firmy przystępują do przetargów, to mamy takie argumenty w postaci zapisów umowy, albo jeżeli nie mamy, to te umowy trzeba by dobrze układać, żeby wykonawstwo było zgodne z postępowaniem czasu. Spójrzmy na środki unijne. Z 212 mln zł spadek nastąpił do 95 mln zł. O czym to świadczy? Świadczy to o tym, że Województwo mogłoby wykonać wiele innych zadań, jeżeli te pieniądze byłyby wykorzystane, które nam zostały przypisane. Chciałbym także na koniec wskazać pozytywny trend, który w tym budżecie widzę i na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej to rozważaliśmy, zresztą zostało to zapisane w naszej informacji, że dobrym kierunkiem jest ograniczenie długu publicznego. Dług publiczny w 2016 r. był jeszcze blisko 300 mln zł, bo 298 mln zł, a w tym roku wynosi 272 mln zł. Ale ja często mówiąc o długu publicznym patrzę na zadłużenie ogółem województwa. Otóż zadłużenie ogółem Województwa to jest ponad 800 mln zł na koniec ubiegłego roku. To jest duża kwota, w tym tylko KPIM to jest 507 mln zł. Samorządy uciekają od wydatków budżetowych na rzecz tworzenia spółek czy firm, które także zadłużają województwo. Jeżeli w budżecie województwa po stronie wydatków było 754 mln zł, a my zadłużenie ogółem mamy ponad 800 mln zł, to jest to uważam, tendencja też już niebezpieczna. Wprawdzie wskaźniki budżetowe są zachowane, ale te pieniądze ktoś będzie musiał oddać, czyli Województwo będzie musiało oddać. Jednak sumując całość działań z roku poprzedniego, moim zdaniem, nie można głosować przeciwko temu sprawozdaniu, bo jednak trzeba podziękować, że zarząd województwa z marszałkiem Piotrem Całbeckim wiele włożył w to, żeby budżet realizować. Realizować go prawidłowo, ale nigdy nie ma tak w budżetach, jeżeli spojrzymy od samej góry do dołu, czy w centralnym czy w wojewódzkich czy w niższych szczeblach samorządu, żeby wszystkie pozycje były wykonane w stu procentach. Rzecz w tym, żeby zadania przypisane województwu były wykonywane”.

Radny **Marek Hildebrandt** powiedział, że jeden z przedmówców wyraził opinię, że zarząd województwa wykonał budżet super pięknie, tylko przedsiębiorcy nie wykonali budżetu, bo nie wpłacili do niego 263 mln zł, a tylko 260 mln zł. Zapytał, co zarząd województwa zrobił dla przedsiębiorców? Dodał, że spółki, które zarząd województwa powołuje, też powinny wykazywać dochody, a przynoszą tylko straty. Powiedział, że w budżecie wszystko ładnie wygląda, ale poza budżetem to, co jest robione, to woła o pomstę do nieba. Jeżeli przez 30 lat trzeba spłacać po 40 mln zł rocznie za Kujawsko-Pomorskie Inwestycje Medyczne, co w tym roku jest pierwszy raz czynione, to jeśli ktoś

uważa, że zarząd województwa dobrze zarządza naszym województwem, to współczuje tym, którzy przyjdą po nas.

Wiceprzewodniczący sejmiku **Adam Banaszak** powiedział, że cyfry w budżecie się zgadzają – papier wszystko przyjmie – opinia odpowiednich ciał nadzorujących będzie jak zawsze pozytywna. Nikt przecież nie podejrzewa, że jakiegokolwiek pieniądze z budżetu zniknęły w sposób nie taki, w jaki powinny. Wyraził opinię, że powinnością radnych jest nie tylko ocena cyfr, ale także ocena tego, co za tymi cyframi stoi, czyli strony merytorycznej rozwoju naszego województwa. Tu powinno rozliczać się zarząd z tego, za co odpowiadają władze regionalne, czyli za środki RPO, za rozwój sieci dróg, za rozwój infrastruktury społecznej jak i infrastruktury informatycznej, za połączenia kolejowe, autobusowe w ramach całego regionu; również za kwestie związane z ochroną zdrowia, czy kulturą. Śledząc po kolei te poszczególne zakresy merytoryczne, to na temat RPO zostało już dużo powiedziane. Ciągle, niestety, jest dużo do nadrobienia i póki co nie wygląda, aby nasze województwo te zaległości było w stanie nadrobić. Nie mówi tu tylko o wielkości wydatkowanych środków, ale także o ich merytorycznym ukierunkowaniu. Nie chodzi o to, aby wydać na siłę pieniądze, ale żeby wydać je dobrze – i do tego też ma tu spore wątpliwości. Temat dróg – został już wielokrotnie omówiony. Ta sprawa ciąży od 8 lat, a od tego powinno się zacząć. Rozumie środki wydatkowane na kulturę, zdrowie, sport, na wszystkie inne dziedziny, natomiast rolą samorządu województwa jest ułatwianie życia mieszkańcom, jest pomoc przedsiębiorcom po to, aby mieć większy PIT, w ten sposób, aby umożliwić im prostszą komunikację, prostszą wymianę towarów, prostsze życie, lepsze funkcjonowanie. Radny wyraził opinię, że tutaj „leżymy” od wielu, wielu lat. Wyjaśnił, że nie chodzi tu tylko o niewykonanie budżetu, ale także o wspólną wizję, systematyczne inwestowanie, systematyczną poprawę jakości dróg.

Kolej – też ewidentne braki. Rzecz, która nasuwa się w oczywisty sposób – połączenie portu lotniczego w ramach BiT City, czy inne odcinki kolejowe. Oczywiście, to nie tylko od nas zależy, ale to samorząd województwa powinien być tym, który wychodzi jako pierwszy z propozycjami programowymi, propozycjami rozwiązań, z projektami tak, aby faktycznie nasze województwo miało dobrą infrastrukturę. Taką, która pozwoliłaby rozwijać się przedsiębiorcom, pozwoliłaby dobrze żyć mieszkańcom.

Wiceprzewodniczący **Adam Banaszak** podjął temat spółek. Uważa, że nadzór nad spółkami nadal jest niewystarczający. Od wielu, wielu lat jest to bolączka. Spółki niestety nie przynoszą zysków. Zasada w zdrowym biznesie jest taka, że jeżeli coś nie przynosi zysków, to się tego pozbywa. Tu radny ma wrażenie, że wciąż się tylko naprawia, dokapitalizuje, a efektów wciąż nie ma.

Służba zdrowia – to, z czego powinniśmy być dumni, bo ogromne pieniądze są na nią przeznaczane, co powoduje ogromne zadłużenie Województwa, a tymczasem nadal wojewódzkie jednostki służby zdrowia są na minusie. Czyli, projekty inwestycyjne, które miały poprawić funkcjonowanie służby zdrowia, tak naprawdę powodują tylko to, że jednostki te mają jeszcze większe straty. Amortyzacja pochłania wynik, co powoduje, że większość jednostek jest na stracie i dalej nie jesteśmy w stanie rozliczyć zarządzających z wydatkowania środków.

Podsumowując powiedział, że merytorycznie wykonanie budżetu nie wygląda za dobrze. Jeżeli nie zmieni się podejścia do celów rozwojowych województwa, do dokapitalizowania, wsparcia miejsc prorozwojowych, to z tego „ogona” nasze województwo nigdy nie wyjdzie.

Radny **Piotr Pręgowski** powiedział, że jest w tym budżecie zakochany tak, jak premier Morawiecki w budżecie rządowym.

Radny **Roman Jasiakiewicz** powiedział, że nie będzie identyfikował swoich uczuć, jak przed chwilą kolega radny, ale pragnie podkreślić pewne kwestie, które być może czasami uciekają, zwłaszcza oponentom, wytykającym zarządowi sprawę realizacji inwestycji. Zapominamy, że rozwijająca się gospodarka to system naczyń połączonych, tworzących jedną całość. Zapominamy, że rozwijająca się gospodarka i inne akty prawne typu socjalnego, spowodowały w ostatnim czasie na przykład odejście z rynku pracy 100 tys. kobiet. Rozwijająca się gospodarka i wyjazd Polaków za granicę, od których otrzymujemy od 6 do 9 mld zł, powoduje, że tych pracowników na polskim rynku zwyczajnie nie ma. Zakłada, że realizacja inwestycji w kolejnym roku po roku 2018, może być jeszcze gorsza niż do tej pory. W Polsce, przy tym systemie pomocowym, tej skali emigracji i przy tym systemie przygotowania ludzi do pracy, nie ma, kto pracować.

Komisja Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury, której jest członkiem, oglądała pod Wąbrzeźnem inwestycje drogowe. Na miejscu zwrócił uwagę wykonawcy, że od dłuższego czasu nic tam się nie dzieje, na co wykonawca odpowiedział: „Niech Pan nie obraża wykonawcy”. Prezydent Bydgoszczy na jednym z ostatnich spotkań powiedział, że na remont Młynów Rothera przeznaczył 50 mln zł, tymczasem najtańsza oferta, jaka wpłynęła, to było 98 mln zł. Dodatkowo w ostatnim czasie zdarza się często, że wykonawca chce mieć zapłacone za ryzyko podatkowe niepewnej sytuacji rynkowej i wykorzystuje kumulację środków na wydatki inwestycyjne. Nie ulega wątpliwości, że tak wygląda kapitalizm. Sądzi, że ci wszyscy radni, którzy tyle wysiłku włożyli w ocenę realizacji inwestycji, która dla niego też nie jest do końca satysfakcjonująca, nie próbują zrozumieć jej przyczyn.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** zamknął dyskusję oddając głos marszałkowi Piotrowi Całbeckiemu.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział: „Chciałbym podziękować przede wszystkim państwu radnym, bo jest to dzień, kiedy państwo jako radni nadzorujący pracę zarządu w imieniu mieszkańców podejmujecie decyzje, czy mamy prawo kontynuować to, co zaczęliśmy. I nie patrzę na to, broń Boże, przez pryzmat polityczny tylko przez pryzmat merytoryczny. Ilość posiedzeń komisji i godzin spędzonych na posiedzeniach i państwa pracy nad meritum czyli nad wieloma zadaniami, które realizowaliśmy w ubiegłym roku, to dowód na to, że nie jest obojętnym jednak ten dzień, kiedy sumując wyniki państwa dociekań i pracy, dokonujecie oceny zarządu, urzędu marszałkowskiego i wszystkich naszych jednostek. Bardzo dziękuję – panu przewodniczącemu, wszystkim radnym, przewodniczącym poszczególnych komisji, a przede wszystkim Komisji Rewizyjnej, która ostatecznie sformułowała dzisiejszy wniosek – mam nadzieję, że uzyskamy absolutorium – o co bardzo proszę. Nie w imieniu własnym czy nawet poszczególnych członków zarządu – choć również, ale w imieniu przede wszystkim pana skarbnika, służb finansowych w naszym urzędzie, dyrektorów departamentów i wszystkich pracowników, którzy lepiej lub gorzej – oczywiście, ale na pewno nie można odmówić im braku zapału i wiary w to, że to, co robią wykonują słusznie i w dobrej sprawie.

Oczywiście to wielka odpowiedzialność, ponieważ wydatkowanie środków publicznych zawsze wiąże się z procedurą i odpowiedzialnością prawną. Musimy poruszać się w tym obszarze prawnym. Jest to pierwszy z wyznaczników, który ostatecznie decyduje, jakie jest tempo wydatkowania środków unijnych czy to unijnych czy naszych krajowych i w jakim stopniu udaje się nam realizować nasze merytoryczne cele. Można oczywiście przewidzieć opady atmosferyczne. Ale specyfikacja na budowę drogi, która miałaby uwzględnić i przewidzieć, że będzie padać non stop przez pół roku, a wykonawca miałby zgodzić się na to, że tempo realizacji inwestycji pomimo to będzie takie, jak oczekiwane przy dobrej pogodzie, to musiałaby kosztować w założeniu już co najmniej trzy razy drożej, bo musiałaby być naszpikowana np. pompami, które byłyby przygotowane na takie nawałnice. Tego przecież nikt nie jest w stanie przewidzieć, a jeśli nawet, to niestety na takie rzeczy nas nie stać. Nie jesteśmy Kuwejtem czy Arabią Saudyjską, żeby budować sobie w tropikach na pustyni stoki narciarskie. Jeszcze raz dziękuję panu skarbnikowi – za naprawdę wielki wkład w to, co dzisiaj możemy nazywać podsumowaniem zeszłego roku. Zgadza się, że w ekstremalnie trudnych warunkach, ponieważ z budżetu musiało zniknąć w zeszłym roku ok. 70-80 mln zł różnych wydatków – i to niestety najczęściej inwestycyjnych. Jeśli podsumujemy, z ilu musieliśmy zrezygnować, jeśli chodzi o budowę dróg, jeśli chodzi

o cyfryzację – niestety również czy Caps Lock, który jest zasilany z EFS – to już widać skąd jest taka suma.

Myślę jednak, że ta dzisiejsza dyskusja rozpoczęta przez pana przewodniczącego Waldemara Przybyszewskiego, jakby dotyczy dwóch różnych encyklik – zgadzam się, że każda powinna mieć dwa marginesy, ale rozmawialiśmy tu o dwóch projektach, a czasami trzech, ale nie dokonujemy oceny wykonania Regionalnego Programu Operacyjnego, tylko jak rozumiem realizacji budżetu, który jest owszem uwarunkowany, ale to tak jakbym zapytał pana przewodniczącego – gdzie są pieniądze na budowę Grunwaldu? W POLiŚ-iu? Dlaczego pan minister nie przyznał nam pieniędzy na Wieniec? Dlaczego nie przyznał nam pieniędzy na modernizację tężni w Ciechocinku? Nie zrealizowaliśmy tych zadań. Wciąż szukamy na to pieniędzy. Ale nie jest to przedmiotem dzisiejszej rozmowy i dyskusji. A jeżeli już o RPO – to rzetelnie – jaki miliard zł na drogi w budżecie RPO – jest 500 milionów, panie radny. Do tego 80 mln zł musieliśmy rozdysponować samorządom lokalnym na budowę dróg powiatowych, dojazdowych do obszarów inwestycyjnych. Jeżeli chcemy rozmawiać o RPO, bardzo proszę, tylko usiądźmy na dłużej – będziemy rzetelnie tłumaczyć oś po osi i też spierać się, ale operujmy faktami, a nie przy okazji debaty politycznej mieszamy wszystko w tych dwóch obszarach.

Caps Lock – musieliśmy na nowo napisać konkurs i przygotować program, który by nam umożliwił realizację tego projektu w ramach voucherów, bo tak chcieliśmy – Komisja Europejska zatrzymała nam ten projekt. Musieliśmy na nowo wytłumaczyć, na czym będzie polegać realizacja udzielania po prostu voucherów – osobom, które chcą się uczyć języka obcego w naszym regionie, zamiast organizowania na ślepo konkursów dla firm szkoleniowych. Przecież mówiliśmy na tej sali nie raz – chcieliśmy zmienić paradygmat wydatkowania tych środków, aby je dobrze wydatkować a nie byle jak – lepiej niż w poprzedniej perspektywie. To trwało rok, abyśmy dostosowali się do oczekiwań KE i wytłumaczyli, co to znaczy voucher w naszym województwie.

Czy warto inwestować w szpitale? Panie przewodniczący, Adamie, przyjacielu – jaki szpital jest na deficycie? Przepraszam bardzo – która z naszych jednostek szpitalnych ma deficyt poza Włocławkiem? To 1.200 tys. zł i to taki, który został wkalkulowany, ponieważ w planie ma spłatę zobowiązania restrukturyzacyjnego wobec BGK-u. Ani jedna jednostka nie ma deficytu – z naszych szpitali. A nawet gdyby miał, to uważam, że naszym obowiązkiem jest to, żeby te szpitale budować po to, aby leczyły ludzi. Ja się raczej martwię o jakość leczenia. Jacy tam będą lekarze, jakie pielęgniarki, jak będzie zorganizowany ten system – o tym rozmawiamy. Oczywiście bardzo łatwo wydać miliardy w budowę szpitali-pałaców, jak by ktoś złośliwie mógł powiedzieć, ale przede wszystkim dbajmy o jakość. Cieszę się z Włocławka, bo to jest rzeczywiście progres. To sytuacja finansowa, gdzie już

widzimy, że jest na tyle dobra, że już możemy założyć, że na koniec roku już nawet tego deficytu nie będzie – symbolicznego, bo przechodzącego z roku na rok, który nie ma żadnego wpływu na wynik finansowy naszego budżetu, ponieważ my nie pokrywamy tej straty we Włocławku. Oszem pomagamy – jak trzeba pomóc znajdują się zawsze pieniądze – i to dzięki państwa decyzjom – na bieżące inwestycje czy zakupy, ale są to sytuacje sporadyczne. Ta informacja jest na podstawie kontroli NIK-u – Wojewódzki Szpital Dziecięcy w Bydgoszczy, który będziemy już niedługo oficjalnie otwierać po bardzo długim okresie realizacji inwestycji – to kontrolerzy NIK-u, nie wiem na jakiej podstawie powiedzieli, że gdyby nie ta koncepcja spółki, gdzie zaciągamy zobowiązania i łączymy różne źródła finansowania, to ten szpital byłby budowany przez co najmniej 200 lat. Jak długo można czekać na szpital dziecięcy czy inny? Nie można tego odkładać ad acta. I nawet jeśli dziś wiemy, że będziemy spłacać te zobowiązania w przyszłości, to wiemy też, że te szpitale już służą ludziom. A może będzie nam łatwiej spłacić te zobowiązania, kiedy będziemy po prostu zdrowsi. Sądzę, że nie do końca się tutaj rozumiemy i uważam, że wykorzystujecie to państwo, mówię tu o opozycji, do uprawiania jakiejś demagogicznej polityki. Ja tego absolutnie nie akceptuję. To jest niestety tak, bo jeśli by ktoś budował szpital z pana rządu, to byłoby dobrze? Nawet gdyby czterdzieści razy więcej wziął kredytu? Dlatego mówię o sejmiku, bo jak nigdy do tej pory, przy tego typu decyzjach politycznych, państwo podnosicie bezsensowność realizowanych przez nas zadań. To jest naprawdę moim zdaniem – niepoważne.

Uważam, że ten rok przepracowaliśmy w taki sposób, w jaki mogliśmy najlepiej w warunkach, w których funkcjonowaliśmy. Sądzę, że bieżący rok, realizacja tegorocznego budżetu i przyszłego wyrównają te zaległości, które jak powiedziałem w tych trzech obszarach, mieliśmy. To w całym obszarze budżetu województwa, który opiera się jednak o środki unijne, w tej części inwestycyjnej, jestem przekonany, że zrealizujemy w takim zakresie, w jakim zaplanowaliśmy.

Chciałbym na koniec odnieść się jeszcze do kwestii w ogóle roli naszego samorządu i zarządzanych przez nas obszarów. Otóż, odczuwam taką nutę w państwa wypowiedziach niektórych radnych, przepraszam, że jeszcze to powiem, że lepiej niech tymi środkami i wdrażaniem RPO zajmie się ktoś bardziej kompetentny. Myślę, że tak to niestety wygląda i obym się mylił. Obyśmy jako samorząd województwa nie spotykali się tutaj tylko po to, aby zarządzać 400 mln zł, a może jeszcze bardziej obciążonymi w przyszłości dochodami. Chciałbym, abyśmy mieli realny wpływ na to, co się dzieje w regionie – podejmować decyzje dotyczące tego, gdzie są budowane drogi; gdzie pomoc samorządom, które sobie nie radzą; jak wyrównywać szanse rozwojowe w różnych obszarach zaległości; jak koncentrować

środki, aby budować rzeczywiście lokomotywy rozwojowe; w porty lotnicze; w suche czy mokre doki. Chciałbym, abyśmy tego nigdy nie utracili. Dziękuję bardzo”.

Przewodniczący sejmiku Ryszard Bober zamknął dyskusję.

Na tym zakończono rozpatrywanie sprawozdania finansowego Województwa Kujawsko-Pomorskiego wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu za 2017 rok.

Przystąpiono do głosowania jawnego uchwały w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego Województwa Kujawsko-Pomorskiego wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu za 2017 rok z uzupełnionym zapisem § 1 o wyraz: „zatwierdza się”.

Wynik głosowania: 21 głosów „za”, 6 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik podjął uchwałę.

Następnie przystąpiono do głosowania jawnego uchwały w sprawie absolutorium dla Zarządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego z uzupełnionym zapisem § 1 o wyraz „udziela się”.

Wynik głosowania: 21 głosów „za”, 6 przeciw, 0 wstrzymujących.

Uchwała została podjęta bezwzględną większością głosów ustawowego składu Sejmiku i wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Kolejnym punktem porządku obrad było rozpatrzenie i podjęcie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie podziału obszaru województwa kujawsko-pomorskiego na okręgi wyborcze, ustalenia ich numerów i granic oraz liczby radnych wybieranych w tych okręgach wyborczych do Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego – druk nr 1/18 (zał. nr 21).

Radny **Michał Krzemkowski** powiedział, że radni otrzymali bardzo dziwny projekt podziału województwa na okręgi wyborcze, w którym powstają przedziwne twory, jak okręg nr 2, czy okręg nr 5. Wyglądają one bardzo pokracznie terytorialnie i w dodatku znajdują się w nich powiaty niepowiązane ze sobą funkcjonalnie ani historycznie. Powiedział, że polegał na opinii sekretarza województwa, że jest to jedyny możliwy podział, który mógł być brany pod uwagę, gwarantujący równy podział mandatów po obu stronach województwa (wschodniej i zachodniej). Postanowił jednak te wskaźniki przeliczyć i wyszło mu na podstawie danych GUS, że podział mógł być również inny. W związku z tym zapytał, dlaczego nie wzięto pod uwagę bardziej sensownego podziału, który mógł być dokonany, dołączenie do okręgu nr 3 w związku z ubyciem jednego mandatu w tym okręgu powiatu chełmińskiego przy jednoczesnym pozostawieniu powiatu rypińskiego w dotychczasowym okręgu nr 6 – związanym z Włocławkiem. W zamian za odjęcie od okręgu nr 4 powiatu chełmińskiego, dołączenie do tego okręgu powiatu aleksandrowskiego, który z Toruniem i powiatem toruńskim jest funkcjonalnie powiązany. Jeżeli do okręgu nr 6 zostanie dołączony powiat radziejowski, a do okręgu nr 5 – powiat nakielski, to wówczas wynik byłby ten sam. Powstałyby bardziej regularne terytorialnie okręgi i bardziej ze sobą powiązane

funkcjonalnie. Zapytał, dlaczego takiego wariantu nie brano pod uwagę? Po przeliczeniu, w tej propozycji, każdy okręg miałby po 5 mandatów.

Wiceprzewodniczący sejmiku **Adam Banaszak** powiedział, że chciałby wypowiedzieć się w podobnym duchu, tylko oprzeć się bardziej na analizie ziem wchodzących w skład województwa kujawsko-pomorskiego – na podstawie Wikipedii. Z tej analizy również nasuwa się jeden wniosek – ma wrażenie, że przedłożona propozycja podziału na okręgi wyborcze jest przekombinowana, niespójna i powodująca, że trzy okręgi, tzw. zachodnie, są okręgami (poza miastem Bydgoszczą) bardzo przypadkowymi. Czyli dwa okręgi, po wydzieleniu Bydgoszczy, które zostały do analizy, są zupełnie niespójne pod względem ziem w nie wchodzących. Okręg tzw. obwódkiowy, to cztery różne krainy, często zupełnie niepowiązane ze sobą, bo co ma Świecie do Janowca Wielkopolskiego? Podobna sytuacja jest w okręgu nr 5 – co ma wspólnego Koronowo z Mogilnem czy Jeziorami Wielkimi? Stąd ta kombinacja wydaje się niepotrzebna, zwłaszcza, że przyłączenie Aleksandrowa Kujawskiego do okręgu 5 załatwiałoby sprawę reprezentacji 5-mandatowej. Powiedział, że nie należy bać się tego, że któryś z powiatów byłego województwa włocławskiego zasiliłby okręg z terenu byłego województwa bydgoskiego. Trzeba w końcu odejść od sztywnych podziałów, bo należy traktować województwo jako pewną całość. Niewątpliwie ziemia aleksandrowska jest częścią Kujaw i nic nie stoi na przeszkodzie, aby dołączyć ją do powiatów: nakielskiego, żnińskiego, mogileńskiego i to stanowiłoby spójny, zwarty region o wielu powiązaniach. Dzięki temu zachowano by dotychczasowy region północny, który również byłby spójny, zwarty, w którym od lat głosuje się razem.

Radny zaapelował o rozsądek i nie tworzenie potworków wyborczych.

Wiceprzewodniczący sejmiku **Jarosław Katulski** powiedział, że gdyby nie to, że przedmówca należy mentalnie do zupełnie innego i odległego od niego ugrupowania politycznego, to mógłby już się nie wypowiadać. Też spróbował podejść do tego tematu nie w sposób policzalny i wskaźnikami, lecz patrząc tylko i wyłącznie na okręg wyborczy, który reprezentuje. Zastanawiał się, co z punktu widzenia całego regionu łączy Kociewie, Bory Tucholskie z Pałukami. Okazuje się, że bardzo niewiele. Poza tym, że jako członek Komisji Kultury i Dziedzictwa Narodowego uczestniczy i jeździ na spotkania np. do Biskupina, to nie zna problemów ludzi, którzy tam mieszkają. Oczywiście, to nie jest najważniejszy argument. Może inni znają argument, dlaczego te ziemie mają być w jednym okręgu wyborczym. Może są tacy, którzy potrafią szerzej spojrzeć na cały ten okręg i reprezentować równo i sprawiedliwie zarówno mieszkańców Kociewia jak i Pałuk. Życzy, aby tak się stało. Jednak myśli, że ta propozycja jest nie do końca przemyślana. Przypomniał, że był taki senator w USA, który był znany z tego, że wykrawał okręgi wyborcze pod siebie. Doszło na koniec do takiej paranoi, że wykroił taki okręg wyborczy, który kiedy położyło się go na mapę

przypominał chodzącą salamandrę. Stąd powstała nazwa tego typu sztuczek manipulowania granicami okręgów wyborczych. Dlatego wydaje mu się, że jest to bardzo nieprzemyślana propozycja. Powiedział, że nie będzie odnosił się do tego gdzie, jakie mandaty powinny przepłynąć, ale bardzo mocno mu się wydaje, że zostaje to zaproponowane m.in. dlatego, żeby gdzieś szanse wyborcze zwiększyć, a gdzieś zmniejszyć. Niestety, takie wnioski wyciąga.

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział, że ma długie doświadczenie w kandydowaniu do parlamentu i do samorządu. Nigdy jednak nie przywiązywał wagi do okręgu wyborczego, tj. w jakich on będzie granicach. Takiej kalkulacji nigdy nie prowadził. Nie wie z czego to wynika, że koledzy przedmówcy powołali się na jakieś manipulacje, które mają komuś służyć. Uważa, że kandydat będzie wybrany wszędzie, jeżeli jest dobrym kandydatem. Uważa, że radni zaczynają teraz szukać miejsca dla siebie w świetle nowych rozwiązań, lecz on będzie szukał tego miejsca w oparciu o poparcie wyborców.

Poprosił radnego Adama Banaszaka, z którym zna się tyle lat, aby region wrocławski zostawił w spokoju, bo przeżył on już parcelację, gdzie powiat radziejowski przez cztery kadencje był w okręgu z Inowrocławiem – trzeba było się z tym pogodzić, ale nie pogodzili się z tym mieszkańcy. Gdy spotyka się w powiecie radziejowskim z mieszkańcami, to słyszy od nich, że w końcu podział na okręgi będzie poprawny. To jest ten plus, o którym mówimy. Radnemu nie spodobała się propozycja przesunięcia powiatu aleksandrowskiego z okręgu nr 6 do innego okręgu np. z Inowrocławiem. Zaczął się zastanawiać, o co w tym wszystkim chodzi? Czy chodzi tu o Ciechocinek, czy o sam Aleksandrów Kujawski? Wyraził opinię, że przedłożona propozycja podziału na okręgi jest poprawna. Nawet, gdyby rozpatrywać powiązania gospodarcze, kulturowe, to ona je spełnia. Radny odesłał radnego Adama Banaszaka do Wojewódzkiego Komisarza Wyborczego, który takie zalecenia sprecyzował. Dziwi się, że wiceprzewodniczący sejmiku tego pisma nie znają. Radny uważa, że przedłożona propozycja podziału województwa na okręgi jest zbieżna z wytycznymi komisarza wyborczego. Będzie popierał ten projekt, bo ma doświadczenie z poprzednich wyborów, jak okręg wrocławski został potraktowany. Poprosił, aby już więcej takich błędów nie robić.

Wiceprzewodniczący sejmiku **Adam Banaszak** ad vocem powiedział, że to jednak jest ważne z jakiego okręgu radni startują, jak on wygląda. Jeżeli byłoby to tak zupełnie bez znaczenia, to zastanawia się, dlaczego radny Pawlak nigdy nie startował z Kociewia, albo z Pałuk. On uważa, że okręgi powinny być spójne, łączne i jak najlepsze dla wszystkich, czyli takie, w których reprezentują mieszkańców danego okręgu. Zachęcił radnego Pawlaka do przeliczenia liczby mieszkańców w poszczególnych powiatach. Podkreślił, że zgodnie z tą propozycją, którą przedstawił, Radziejów może wrócić z powrotem do regionu

włocławskiego. Natomiast, żeby zachować ilości mandatów – to wynika z matematyki – któryś z powiatów kujawskich musiałby zasilić okręg z Inowrocławiem. Uważa, że jest to dużo bardziej logiczne rozwiązanie, bo związki między tymi powiatami są i będą i jest to lepsze, niż powiększenie okręgu z powiatem inowrocławskim o powiat bydgoski, czyli Koronowo i okolice, a odcięcie powiatu żnińskiego, z którym był zawsze bardzo związany. To czysta matematyka, a nie polityka.

Radny **Stanisław Pawlak** ad vocem powiedział do radnego Adama Banaszaka, że on tak często nie zmienia miejsc zamieszkania jak radny, który startuje raz z Torunia, raz z Bydgoszczy, a dzisiaj zderzył się ze ścianą. Powiedział, że ma trochę inny charakter, jest stabilny w swoich działaniach i tam, gdzie pracuje, gdzie się urodził, wychował, tam kandyduje. I to będzie czynił.

Ponadto, nie wdając się w dyskusję o okręgu wyborczym inowrocławskim, chciałby tylko powiedzieć, że przecież graniczy on z powiatem bydgoskim. Poprosił, aby to uwzględnić.

Radny **Ryszard Kierzek** stwierdził, że nigdy podział na okręgi wyborcze nie był spójny, bo się po prostu nie da tak zrobić. Zapytał, jaki związek ma do tej pory powiat żniński z powiatem radziejowskim? Gdzie gmina Topólka, gdzie Janowiec Wielkopolski? Dzieli ich 140 km. W przedłożonej propozycji też 140 km dzieli Świecie od Janowca Wielkopolskiego, ale zupełnie inne powiązanie jest powiatu żnińskiego i powiatu nakielskiego. W jednym i drugim przypadku są to Pałuki, a do tej pory są w dwóch różnych okręgach wyborczych. Argument o dzieleniu obszarów powiązanych geograficznie upada. Szubin to też Pałuki. Dlatego uważa, że najważniejszą rzeczą jest, aby radni wyszli z sali obrad z wiedzą, że w końcu okręgi wyborcze zostały uchwalone. Zaapelował, aby nie przesuwac tego w czasie.

Radny **Michał Krzemkowski** odniósł się do wypowiedzi radnego Stanisława Pawlaka. Zapewnił radnego, że przedstawiając swoją koncepcję podziału województwa na okręgi, nie kierował się względami politycznymi, ale jako geograf kierował się względami geograficznymi. Niestety sytuacja, przed którą stoją teraz radni, że tworzone są okręgi jedynie w oparciu o granice powiatów powoduje, że zawsze podział ten będzie w jakimś stopniu sztucznym. Uważa, że podział w oparciu o granice gmin byłby zdecydowanie lepszy i można byłoby wypracować zdecydowanie lepszą koncepcję. Zaproponowany przez niego podział wydaje się być najbardziej sensowny ze względów historyczno-geograficznych i funkcjonalnych. Chciałby się również wczuć w sytuację radnych z okręgu nr 2, dla których sprawowanie funkcji radnego będzie bardzo skomplikowane. Tak rozwlekły obszar krain zupełnie ze sobą niepowiązanych, to taki „Frankenstein”. Zasugerował przemyślenie tego jeszcze raz i zawniósł o zdjęcie tego projektu uchwały z porządku obrad sejmiku.

Mozna byłoby zwołać sesję nadzwyczajną w ciągu dwóch tygodni i jeszcze raz przedyskutować ten podział, aby nie tworzyć czegoś, co jest zupełnie anormalne.

Radna **Elżbieta Piniewska** z uwagi na to, że radny Michał Krzemkowski odwołał się do tego, że jest geografem, radna odwołała się do swojej wiedzy polonistycznej. Powiedziała, że w literaturze istnieje takie określenie jak racje częściowe. Dzisiaj radni muszą podjąć decyzję niezależnie od jej wagi. Zaapelowała, aby radni nie odbierali sobie racji tylko stwierdzili, że te racje mają i pozostają po ich stronie.

Marszałek **Piotr Całbecki** wypowiedział się jako zwykły radny. Zwrócił uwagę, że w dyskusji padły słowa, które go zabolaly, że ten projekt jest przygotowany pod kogoś. Jeśli ktoś tak czuje, to powinien wstać i wyjść z tego miejsca.

Ponadto powiedział, że jeśli można mieć do kogoś pretensje, to tylko do ustawy, która te kwestie reguluje. Spadek liczby mieszkańców w ostatnich latach o 15 tys. sprawił, że utracone zostało prawo wyboru trzech radnych województwa. Sytuacja jest taka, że na podstawie obowiązujących przepisów, sejmik musi stworzyć nowe okręgi wyborcze na podstawie przepisów, które w bardzo precyzyjny sposób regulują, jak tworzyć te okręgi. Sekretarz województwa odbył w tej sprawie niejedną rozmowę z wojewódzkim komisarzem wyborczym. Wysyłane były również pisma do Państwowej Komisji Wyborczej, by zinterpretować sytuację, jaka zaistniała w naszym województwie. Poza zdawkowymi odpowiedziami, że należy robić wszystko zgodnie z prawem, niczego więcej nie usłyszeliśmy. Nie usłyszeliśmy też, że przedłożona propozycja podziału na okręgi jest złą. Przedłożone inne koncepcje były tylko koncepcjami na papierze, a nie miały żadnego odzwierciedlenia w podstawach prawnych. Nie zgadzały się liczby mieszkańców, reprezentacja przypadająca na dany okręg. Jest wiele uwarunkowań, które trzeba było wziąć pod uwagę. Okręg nr 2, o którym radni najwięcej dyskutują, jest efektem takiego układania okręgów między sobą, aby tworzone związki opierały się na granicach.

Do uwag merytorycznych nie wypowiedział się, bo również zgadza się z przedmówcami, którzy twierdzą, że jeżeli jest się kandydatem do sejmiku, w okręgu w którym przyjdzie walczyć o mandat rzeczywiście trzeba czasami wykonać trudną pracę, żeby być rozpoznawanym, zwłaszcza tam, gdzie odległość jest większa. Ludzie, którzy głosują na poszczególnego kandydata dokonują wyboru ze względu na program, podejście do wyborców. Jeżeli dzisiaj uchwała ta zostanie przyjęta, da czas kandydatom na radnych na budowanie tego zaufania, przygotowanie programów. Jeżeli dyskusja nt. podziału potrwa do sierpnia, a wybory będą w październiku, nie będzie już czasu na podjęcia jakiegokolwiek dyskusji w tych okręgach, tworzenia wspólnych reprezentacji, tworzenia list wyborczych, a przede wszystkim programów tak, aby wyborcy mogli kandydatów w tych okręgach poznać.

Przewodniczący sejmiku zamknął dyskusję.

Radny **Michał Krzemkowski** – poza mikrofonem – *zwrócił uwagę, że złożył wniosek, o zdjęcie z porządku obrad punktu dotyczącego podjęcia tej uchwały.*

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** powiedział, że gdy porządek obrad był poddawany pod głosowanie nikt wówczas nie zgłosił, żeby był inaczej realizowany. Po przyjęciu porządku obrad tylko marszałek, jako projektodawca tego dokumentu może wnieść o jego wycofanie.

Radny **Michał Krzemkowski** w imieniu klubu radnych PiS zgłosił wniosek formalny o 5 minut przerwy w obradach.

Przewodniczący sejmiku ogłosił przerwę w obradach.

- przerwa –

Po przerwie przewodniczący sejmiku przystąpił do głosowania uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie podziału obszaru województwa kujawsko-pomorskiego na okręgi wyborcze, ustalenia ich numerów i granic oraz liczby radnych wybieranych w tych okręgach wyborczych do Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego, wynik głosowania: 18 „za”, 6 przeciw, 1 wstrzymujący. Sejmik uchwałę podjął.

Kolejnym punktem porządku obrad była informacja o stanie środowiska województwa kujawsko-pomorskiego w roku 2017 (zał. nr 22) przygotowana przez Kujawsko-Pomorskiego Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska **Elwirę Jutrowską**. Z materiałem zapoznała się wcześniej Komisja Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Poszanowania Energii.

Nie zgłoszono pytań ani uwag do przedłożonej informacji.

Następnym punktem porządku obrad było sprawozdanie z realizacji rocznego i wieloletniego programu współpracy Samorządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego z organizacjami pozarządowymi za rok 2017 (zał. nr 23 i 23a).

Nie zgłoszono pytań ani uwag do przedłożonego sprawozdania.

Z kolei przystąpiono do podjęcia uchwał pozytywnie zaopiniowanych przez komisje sejmiku, do których radni nie zgłosili żadnych pytań ani uwag:

- zmieniającej uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na utworzenie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością – druk nr 73/18 (zał. nr 24); wynik głosowania: 16 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących (obecnych na sali było 19 radnych),

- w sprawie Parku Krajobrazowego Góry Łosiowe – druk nr 63/18 (zał. nr 25); wynik głosowania: 18 „za”, 0 przeciw, 1 wstrzymujący,

- zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Jezioro Modzerowskie – druk nr 64/18 (zał. nr 26); wynik głosowania: 19 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; radna Anna Janosz zgłosiła, że aparatura nie odnotowała jej głosu „za”,

- zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Drumliny Zbójeńskie – druk nr 65/18 (zał. nr 27); wynik głosowania: 19 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Wydmowy na południe od Torunia – druk nr 66/18 (zał. nr 28); wynik głosowania: 18 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Jezioro Głuszyńskie – druk nr 67/18 (zał. nr 29); wynik głosowania: 21 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Lasów Miradzkich – druk nr 68/18 (zał. nr 30); wynik głosowania: 21 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- zmieniającej uchwałę w sprawie Nadwiślańskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu – druk nr 69/18 (zał. nr 31); wynik głosowania: 20 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Źródła Skrwy – druk nr 70/18 (zał. nr 32); wynik głosowania: 21 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Jezioro Stelchno – druk nr 71/18 (zał. nr 33); wynik głosowania: 19 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie zmiany statutu Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. dr. Witolda Beły w Bydgoszczy – druk nr 62/18 (zał. nr 34); wynik głosowania: 19 „za”, 0 przeciw, 1 wstrzymujący,

- w sprawie ogłoszenia zamiaru zmiany statutu Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. dr. Witolda Beły w Bydgoszczy – druk nr 61/18 (zał. nr 35); wynik głosowania: 20 „za”, 0 przeciw, 1 wstrzymujący,

- w sprawie projektu zmian Statutu Województwa Kujawsko-Pomorskiego – druk nr 1/18 (zał. nr 36); wynik głosowania: 20 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie wyróżnienia Nagrodą Województwa Kujawsko-Pomorskiego Stella Copernicana Cuiaviae et Pomeraniae (*Oddział Bydgosko-Toruński Stowarzyszenia Twórców Ludowych*) – druk nr 3/18 (zał. nr 37); wynik głosowania: 19 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie wyróżnienia Nagrodą Województwa Kujawsko-Pomorskiego Stella Copernicana Cuiaviae et Pomeraniae (*Oddział Wojewódzki Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP Województwa Kujawsko-Pomorskiego*) – druk nr 4/18 (zał. nr 38); wynik głosowania: 19 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; radny Dariusz Kurzawa zgłosił, że aparatura nie odnotowała jej głosu „za”,

- w sprawie nadania Medalu Honorowego za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego (*dla III Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej we Włocławku*) – druk nr 3/18 (zał. nr 39); wynik głosowania: 20 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie nadania Medalu Honorowego za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego *dla (I liceum Ogólnokształcącego im. Filomatów Ziemi Michałowskiej w Brodnicy)* – druk nr 4/18 (zał. nr 40); wynik głosowania: 18 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących.

Sejmik podjął ww. uchwały.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia i podjęcia stanowiska w sprawie „Wpisania do rządowego programu „Mosty dla regionów” inwestycji związanych z budową mostów na terenie województwa kujawsko-pomorskiego” – projekt Zarządu Województwa (zał. nr 41).

Pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania. Wynik głosowania: 20 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik stanowisko przyjął.

Kolejnym punktem porządku obrad było rozpatrzenie i podjęcie stanowiska w sprawie pomocy osobom o znacznym stopniu niepełnosprawności – projekt klubu radnych Platforma Obywatelska (zał. nr 42).

Radny **Andrzej Walkowiak** powiedział, że jest gotów poprzeć to stanowisko, chociaż przedostatnie zdanie wprowadza zgrzyt w kontekście pozostałej treści. Stwierdził, że wśród postulatów zgłaszanych przez protestujących były również postulaty czysto polityczne, np. aby w nadchodzących wyborach samorządowych nie głosować na kandydatów Prawa i Sprawiedliwości. Uważa, że nie jest to zdanie do końca prawdziwe, dlatego gdyby go nie było, to poparłby to stanowisko bezwarunkowo.

Wiceprzewodniczący sejmiku **Adam Banaszak** powiedział, że chciałby się dowiedzieć skąd nagle to stanowisko pojawiło się dzisiaj na sesji sejmiku. Przypomniał, że od wielu lat ustalone są zasady przygotowywania stanowisk, tj. że projekt przedkładany jest na posiedzenie konwentu, w stanowisku oznaczony jest jego adresat, itp., a projekt tego stanowiska nie został przedstawiony na czwartkowym posiedzeniu konwentu. Zastanawia się, do kogo kierowane jest to stanowisko, gdyż czwarty akapit to apel do samych siebie. Dlatego zaproponował, aby sejmik podjął uchwałę, że chce wspierać niepełnosprawnych – wówczas będzie jakaś spójność przekazu. W przedłożonym stanowisku są cztery akapity – każdy odnoszący się do kogo innego. Zaznaczył, że jest za tym, aby pomagać osobom ze znacznym stopniem niepełnosprawności. Powiedział, że należy szanować sejmik i przygotowywać spójne dokumenty zgodnie z zasadami, które kiedyś zostały wyznaczone. Uważa, że to stanowisko ma ewidentnie charakter polityczny i jest niespójne. Poprosił

o zastanowienie się i przygotowanie spójnych dokumentów, takich, na które będzie można w spokoju zagłosować.

Radny **Roman Jasiakiewicz** powiedział: „Jest rzeczą niewątpliwie skandaliczną, że przez 40 dni osoby niepełnosprawne i ich opiekunowie nie znaleźli godnego wsparcia. Wczoraj wyszli z gmachu sejmu – wielu jest z tego faktu zadowolonych, bo już ma, być może, tych ludzi z głowy. A mamy do czynienia z ludzką tragedią. Tragedią nie tylko osób niepełnosprawnych, którym brakuje pieniędzy na buty, na utrzymanie, ale mamy także do czynienia z tragedią matek, niektórych ojców, którzy nie opuścili tych rodzin, z tragedią ludzi, którzy przez całe swoje życie spoglądają na nieszczęście swojego dziecka. I diabli z tą polityką! Spójrzmy wreszcie z ogromną wrażliwością na to, co tym ludziom jest potrzebne. Stanowisko wyniknęło dopiero dzisiaj i jeśli pan przewodniczący Banaszak zastanawia się, kiedy ten pomysł się zrodził, to informuję – po posiedzeniu Komisji Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury w rozmowie z kolegą Waldemarem Przybyszewskim powiedziałem, że powinniśmy zająć stanowisko wobec tych ludzi, ponieważ nie wolno tak się zachowywać. I nie wolno odsyłać do konwentu, nie wolno dzielić włosa na czworo, kiedy są ludzkie potrzeby. Trochę więcej wrażliwości. Myślę, że to stanowisko, które niewątpliwie powinno być skierowane do premiera, do sejmu, jest szalenie delikatne, a ostatni akapit jest jak gdyby uderzeniem się w piersi przez nas samych – do czego mamy najmniejsze powody, bo od nas wiele spraw nie zależy, a bieżące realizacje przez wojewódzki ośrodek są nam doskonale znane. Dla człowieczeństwa, dla wrażliwości, dla godności, bo tylko w tym kontekście można to oceniać, to stanowisko jest konieczne.”

Radny zgłosił również uwagi do przedłożonego stanowiska:

- radni województwa, a nie sejmiku,

- zapis akapitu pierwszego uprościć do: *Reprezentując dwa miliony mieszkańców, Radni Województwa Kujawsko-Pomorskiego, stoją na stanowisku, że Polska ma obowiązek pamiętać o najśłabszych, do których należą niewątpliwie osoby niepełnosprawne, zgodnie z ratyfikowanymi przez nasz kraj konwencjami.*

- z uwagi na to, że w Polsce nie ma systemowego rozwiązania w zakresie takiej pomocy, nie ma gradacji potrzeb, zapis akapitu trzeciego powinien brzmieć: *Postulaty zgłaszane przez protestujących są niczym innym, jak walką o ludzką godność. Konieczne jest zatem systemowe rozwiązanie w zakresie pomocy osobom potrzebującym.*

Wiceprzewodniczący sejmiku **Jarosław Katulski** również wyraził opinię, że przedłożone stanowisko jest bardzo delikatne i niepolityczne. Gdyby to miało być stanowisko polityczne, biorąc pod uwagę gorszące sceny i skandaliczne traktowanie protestujących osób w ubiegłym tygodniu w sejmie, to byłoby przygotowane takie stanowisko, że dzisiaj radni PiS mieliby bardzo wielką trudność, jak na to odpowiedzieć, a co niektórzy radni –

przyzwoici ludzie – nie wiedzieliby, gdzie się schować. Zgodził się z uwagą radnego Jasiakiewicza, że stanowisko to powinno być skierowane do premiera, bo on jest przede wszystkim adresatem. Czy on jest samodzielny w podejmowaniu decyzji – to jest zupełnie inna sprawa.

Radny poparł poprawki zgłoszone przez radnego Romana Jasiakiewicza. Zgłosił jednak uwagę, aby używać określenia: *osoby z niepełnosprawnościami*, a nie osoby niepełnosprawne, gdyż te osoby bardzo zwracają na to uwagę. Uważa, że czasami jedno słowo za dużo, albo jedno za mało w tej materii może ranić dotkliwie osoby, które chcą być normalnymi członkami społeczeństwa. Do dzisiaj Polska nie zdała egzaminu. Wśród radnych nie ma żadnej osoby z niepełnosprawnością widoczną, która wynikałaby z tego, że taką się urodziła, lub spotkała ją jakaś ciężka choroba, która uniemożliwiłaby normalne funkcjonowanie. Ale tacy ludzie wśród nas normalnie żyją. Protest ten uświadomił ludziom, jak wygląda życie osób z niepełnosprawnościami, z jakimi problemami na co dzień się borykają. Zaznaczył, że protest wcale nie jest zakończony, tylko zawieszony, a tylko dlatego, że w sejmie uniemożliwiono tym ludziom korzystanie z normalnych dobrodziejstw cywilizacji, tj. prysznic. Dodał, że chciałby zobaczyć kogoś z kolegów z PiS-u, który przez dwa tygodnie nie mógłby się wykąpać.

W związku z powyższym uważa, że stanowisko jest jak najbardziej na miejscu, a ostatni akapit, to rodzaj naszego zobowiązania. Wyraził nadzieję, że zarząd województwa przygotuje stosowne propozycje, aby można było zadbać o osoby z niepełnosprawnościami, które żyją na terenie naszego województwa.

Radny **Ryszard Kierzek** również podzielił zdanie, że przedłożone stanowisko jest bardzo łagodne. Powiedział, że jest ojcem osoby niepełnosprawnej i doskonale wie, ile kosztuje rehabilitacja. Poinformował, że od trzech lat turnusy rehabilitacyjne są pełnopłatne i gro osób na nie nie stać.

Dodał, że najgorszą rzeczą jaką oglądał, to była manipulacja polityków PiS hasłami porównującymi niepełnosprawność do choroby nowotworowej. Powiedział: „pokazana była buta, arogancja władzy – niestety, o tym trzeba mówić”. Wyraził nadzieję, że sejmik przyjmując to stanowisko, przyjmuje również na siebie pewne obowiązki, za którymi pójść jakieś środki na polepszenie życia osób niepełnosprawnych.

Radna **Elżbieta Piniewska** podziękowała radnemu Jasiakiewiczowi za jego głos pełen emocji i zgłoszone uwagi do przedłożonego projektu stanowiska.

Ponadto powiedziała, że jest siostrą osoby niepełnosprawnej i przez ponad 40 lat patrzyła jak rodzice zajmowali się bratem, dopóki nie umarł. Wyraziła opinię, że radni powinni przyjąć jeszcze jedno stanowisko – potępiające zachowanie i wypowiedzi prominentnych, wybitnych, znanych przedstawicieli Prawa i Sprawiedliwości w sejmie, bo

osobiście poczuła się dotknięta tymi wypowiedziami, ale takiego stanowiska radni jednak nie przyjmą.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział, że oglądał ostatnie wydarzenia w sejmie, jak film. Podziękował tym, którzy zainicjowali dzisiejszy projekt stanowiska, bo jeśli należy coś zmieniać, to należy zacząć od siebie. Przypomniał, że początek lat 90-tych Polsce był bardzo optymistyczny, kiedy rodziła się taka wewnętrzna potrzeba nadrobienia tego, co w minionym czasie – komunistycznym – z różnych powodów (braku środków, świadomości) się nie robiło, a nawet kompletnie o tej grupie osób się nie mówiło. Szczególnie dotyczyło to osób z chorobami mentalnymi. Na początku lat 90-tych sprawy w swoje ręce wzięły organizacje pozarządowe. Pamięta, że w Toruniu, w ciągu dwóch lat powstało ich pięć czy sześć. Takie fundacje, jak Fundacja Ducha, fundacja dra Liszcza, ośrodek czytelnictwa osób niewidomych i niedowidzących, itd. Potem przyszły czasy PFRON-u – wydawało się, że państwo już sprawę załatwiło. Z tego funduszu budowane były w Warszawie złote pałace. Kwestia patrzenia na osoby niepełnosprawne przez pryzmat integracji społecznej, czy zawodowej – samorząd województwa finansuje powstawanie WTZ-ów (warsztaty terapii zajęciowej), ZAZ-ów (zakłady aktywizacji zawodowej), nawet wchodzi w procesy funduszy unijnych w taki sposób, aby pomagać rodzinie poprzez wykrawanie ich z opieki codziennej i pójdzie do pracy, ale także pod kątem aktywizacji zawodowej opiekunów.

Ponadto marszałek powiedział, że nigdy nie było rzetelnej dyskusji nt. rehabilitacji, opieki długoterminowej, opieki domowej, systemowego rozwiązywania problemów. Wyraził opinię, iż dobrze stało się, że rozpoczęto o tym rozmawiać.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania stanowiska wraz z poprawkami zgłoszonymi przez radnego Romana Jasiakiewicza i Jarosława Katulskiego (tekst stanowiska z poprawkami zał. nr 42a). Wynik głosowania: 15 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących.

Wiceprzewodniczący sejmiku **Adam Banaszak** zwrócił uwagę, że stanowisko nie zostało przyjęte, bo jest za mało oddanych głosów.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** wyjaśnił, że na sali obrad jest quorum, gdyż obecnych jest 20 radnych, lecz nie wszyscy głosują. Stwierdził, że sejmik stanowisko przyjął.

Następnie przewodniczący sejmiku przystąpił do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, tj. informacji o zgłoszonych interpelacjach i zapytaniach (zał. nr 43).

Pytań ani uwag nie zgłoszono.

Z kolei przystąpiono do realizacji następnego punktu porządku obrad, tj. interpelacji i zapytań radnych.

Przystąpiono do zgłaszania interpelacji i zapytań.

Radny **Michał Krzemkowski** powiedział, że w swoim bardzo homiletycznym i moralizatorskim wystąpieniu w trakcie dyskusji absolutoryjnej, do której niestety nie miał okazji się odnieść, bo pan przewodniczący na to nie pozwolił, pan marszałek Piotr Całbecki mówił o inwestycjach drogowych niezrealizowanych z przyczyn klimatycznych, atmosferycznych czy pogodowych. Zwrócił uwagę, że w sprawozdaniu z wykonania budżetu nie ma o tym słowa, ani razu nie jest to wspomniane przy jakiegokolwiek inwestycji.

Dodał, że prosił na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej, aby pan skarbnik przygotował opis dotyczący przynajmniej trzech wskazanych przez niego inwestycji drogowych, w którym byłoby opisane dlaczego te drogi nie zostały zrealizowane z podaniem konkretów.

Ponieważ wskazanego materiału do dnia dzisiejszego nie otrzymał, poprosił, aby opis trzech wskazanych jak wyżej inwestycji w najbliższym czasie został mu przekazany.

Radny **Roman Jasiakiewicz** zwrócił uwagę, że w sali sesyjnej jest szereg portretów zacnych osób. Zbliża się 7 czerwca – Święto Województwa – i w związku z tym jest sytuacja szczególna – od roku Patronem Województwa jest Święty Jan Paweł II. Zwrócił się z propozycją do rozważania, aby Patron miał bardziej wyszczególnione miejsce na sali sesyjnej. Uzasadnił, że powinna być tu zastosowana pewna gradacja rangi i należałoby pamiętać o chrześcijańskim odniesieniu do osoby świętej. Zaproponował np. miejsce na ścianie za prezydium sejmiku przy wiszącym tam krzyżu.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** odpowiedział, że ta kwestia była już rozpatrywana, ale zgodnie z przepisami na ścianie, gdzie znajduje się godło nie powinny wisieć portrety. Wyraził zdanie, że nie widzi lepszego miejsca na sali niż to obecne.

Radny **Andrzej Walkowiak** kontynuując dyskusję z pierwszej części sesji odniósł się do kwestii dotacji unijnych. Dodał, że robi to z pewną nieśmiałością, ponieważ pan marszałek dał do zrozumienia, że nie bardzo życzy sobie, aby zadawać pytania o sensowność i rzetelność wykorzystania dotacji, ale mimo wszystko je zada. Podzielił się przy tym refleksją, że jest to ewidentna wada ustrojowa, że radni sejmiku nie biorą udziału w tworzeniu zasad ogłaszania konkursów i nie mają żadnej kontroli nad ich przebiegiem. Stąd też jest naturalnym, że radni zadają pytania o zasadność, celowość i rzetelność rozdziału tychże pieniędzy i nie ma w tym chyba nic złego, a wręcz jego zdaniem jest to obowiązek radnych. Dodał, że jest tym zaskoczony, chyba że może źle zinterpretował słowa pana marszałka.

Następnie radny powiedział, że na terenie Bydgoskiego Parku Przemysłowo-Technologicznego w latach 2010-2015 powstawała duża firma Airon Investment S.A. o wartości majątku nieruchomego i zgromadzonych maszyn ocenianej na ponad 100 mln zł. Dodał, że ww. firma otrzymała kilkadziesiąt milionów złotych zaciągając kredyty i kilkadziesiąt milionów złotych starając się o dotacje unijne. W tej chwili dość

niespodziewanie firma ogłosiła swoją upadłość. Jest tam ustanowiony syndyk, który zajmie się wyprzedają majątku.

W związku z powyższym zapytał, czy maszyny lub nieruchomości, które będzie syndyk sprzedawał, a były realizowane z dotacji RPO, obejmuje jeszcze okres trwałości projektów? A jeżeli tak, czy przed zakończeniem okresu trwałości syndyk będzie dokonywał sprzedaży? Czy zarząd województwa ma jakieś szanse na odzyskanie tego majątku, który obejmowały dotacje unijne?

Poprosił o wyjaśnienie, czy rzeczywiście te mechanizmy w tego typu przypadku nie budzą wątpliwości, że po udzieleniu wielomilionowych dotacji dochodzi do tak spektakularnych upadłości? Czy czynności sprawdzające wiarygodność podmiotu ubiegającego się o dotację unijną nie budzą żadnych wątpliwości?

Poprosił o odpowiedź pisemną obejmującą również informację: jakie i kiedy były udzielone dotacje; kwoty udzielone na nieruchomości i maszyny, a także dot. okresu trwałości udzielonych dotacji dla ww. firmy.

Więcej interpelacji i zapytań nie zgłoszono.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział, że chciałby w pierwszej kolejności przeprosić, że tak homiletycznie może zabrzmiała jego wypowiedź, ale każdemu może się to zdarzyć. Przypomniał, że inwestycje drogowe to temat poruszany na tej sali odkąd pamięta i jest analizowany przez radnych w najmniejszych szczegółach. Wiadomo wszystkim, ile jest potrzeb w tym zakresie. I każdy z radnych chciałby, aby jak najwięcej dróg było budowanych, nie tylko w swoich okręgach wyborczych, ale w całym regionie. Dodał, że wskazaną analizę zarząd przygotowuje i przedstawi. Ma taki obowiązek, aby wytłumaczyć wszystko w zakresie, w jakim tylko jest to możliwe na bieżąco w trakcie sesji, ale też trudno jest ująć odpowiedź spójnie w szczegółach, stąd będzie udzielona pisemnie. Jest też ważne co dalej. W trakcie uruchomienia są kolejne fronty inwestycji drogowych w regionie i wszyscy radni oraz mieszkańcy powinni znać ten plan.

W sprawie dotacji dla firmy Airon Investment S.A. powiedział, że służby urzędu przyznają dotacje na podstawie bardzo precyzyjnych kryteriów, weryfikacji firm na podstawie wskaźników, które są żądane i weryfikowane tak długo, aż jest pewność, że podmioty spełniają wszystkie kryteria, aby mogły uzyskać dofinansowanie. Ale też nie można mieć przecież stuprocentowej pewności czy dana inwestycja prywatna zakończy się sukcesem. Jeśli się zdarzy bankructwo czy nie wywiązanie się z zakładanych wskaźników przyjętych do oceny, na podstawie których była udzielana dotacja, to trzeba wówczas weryfikować i przeprowadzać egzekucję – takie jest prawo. Dodał, że sprawdzi dokładnie jak wygląda ta sytuacja, bo jej nie zna. Niestety zdarzają się takie i wtedy dochowywane są wszelkie

staranności, aby odzyskać utracony publiczny majątek, a potem trzeba te kwestie uregulować przed Komisją Europejską, bo takie są tego konsekwencje.

Następnie kończąc wątki homiletyczne zaprosił wszystkich radnych na spotkanie po sesji do gabinetu, gdzie będzie okazja do bardziej bezpośrednich rozmów sprzyjających wyjaśnieniu różnych kwestii.

W punkcie: wolne głosy i wnioski głos zabrali:

Radna **Elżbieta Piniewska** zwróciła się do radnego Adama Banaszaka z wyrazami przeprosin za swoje niestosowne zachowanie.

Wiceprzewodniczący **Adam Banaszak** również przeprosił, bo może został źle zrozumiany. Powiedział, że to nie jest pierwszy raz, kiedy stoi w obronie pewnych procedur, zasad i działań, które pozwalają wszystkim radnym przygotować dokumenty. Przypomniawszy, że nawet w propozycjach stanowisk, które były bardzo polityczne starał się zawsze przedstawić własną propozycję, odnieść się, zaproponować zmianę. Czasem było to przyjmowane, a czasem nie. Ale, jeżeli było to procedowane w normalnym trybie, wspomniano na posiedzeniu konwentu, że będzie takie stanowisko, później był ten dokument przesłany i była szansa się do niego odnieść. Zaznaczył, że tylko to miał na myśli. Poinformował, że również w jego rodzinie jest osoba z dużą niepełnosprawnością, którą zajmuje się duża część rodziny. Również, jak niektórzy radni, z dużym oburzeniem przyjmował zachowania niektórych posłów wobec niepełnoprawnych. Nie zmienia to jednak jego podejścia, by przygotowane zostało stanowisko apolityczne i do którego radni opozycji mieliby możliwość odniesienia się, możliwości wprowadzenia propozycji swoich zapisów.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober**, dziękując radnym za obecność, zaprosił na uroczystą sesję sejmiku, która odbędzie się 7 czerwca br. w Bydgoszczy, zakończył obrady XLV sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego V kadencji.

Do protokołu dołączono:

- listy wydruków głosowań

Protokołowała:
Anna Sobierajska